

Mirosław Lewandowski

(Kraków)

AKTA TAJNYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW KATEGORII B-10*

Hipoteza badawcza

„**S**am fakt rejestracji jest przesłanką wysoce niewystarczającą do uznania kogokolwiek za faktycznego współpracownika SB”¹.

Niniejszy artykuł jest próbą nie tylko przedstawienia nowych argumentów na rzecz powyższego stanowiska, ale przede wszystkim próbą określenia kryterium formalnego, w oparciu o które, analizując akta osoby zarejestrowanej jako tajny współpracownik², możemy – z dużą dozą prawdopodobieństwa – ustalić, czy jest to teczka osoby, która rzeczywiście współpracowała z SB.

Hipoteza badawcza, której udowodnienie autor postawił sobie za cel, jest następująca: osoby zarejestrowane jako tajni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa w istocie

* Autor serdecznie dziękuje Rafałowi Dyrzczowi i Rafałowi Środzie, pracownikom Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, za okazaną pomoc, poświęcony czas, cierpliwość, wyrozumiałość i życzliwość podczas zbierania danych z dzienników rejestracyjnych i dzienników archiwalnych.

¹ P. Franaszek, „Jagiellończyk”. *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach osiemdziesiątych XX w.*, Kraków 2012, s. 152.

² Chodzi o rejestrację, której dokonywano w dzienniku rejestracyjnym według wzoru EO-13/72, zgodnie z Instrukcją w sprawie zakresu i trybu rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji, która stanowiła załącznik do Zarządzenia nr 079/72 ministra spraw wewnętrznych z 2 VIII 1972 r. (AIPN Kr, 0179/146). Więcej na temat zasad wpisów w tym dzienniku zob. M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne jako źródła historyczne* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 266–272.

nie współpracowały z „bezpieką”, jeżeli ich akta (ściślej: teczka personalna) – zgodnie z Instrukcją w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych stanowiącej załącznik do Zarządzenia nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z 10 maja 1974 r.³ (zwanej dalej Instrukcją z 1974 r.) – otrzymały kategorię archiwalną B-10⁴.

Podstawą do sformułowania takiej hipotezy jest porównanie brzmienia Instrukcji z 1974 r. z praktyką stosowaną przez Służbę Bezpieczeństwa.

Zgodnie z Instrukcją z 1974 r. do akt kategorii „A” zaliczano dokumenty posiadające trwałe znaczenie ze względu na swoją wartość operacyjną, polityczną, społeczną i gospodarczą zarówno dla państwa, jak i dla resortu spraw wewnętrznych. O trwałej wartości materiałów decydowała ich treść⁵. Akta kategorii „A” miały być przechowywane trwale i nie podlegały zniszczeniu⁶.

Do kategorii „B” kwalifikowano akta posiadające jedynie praktyczne czasowe znaczenie⁷. Okres przechowywania dokumentacji kategorii „B” oznaczano cyfrą arabską przy symbolu „B”, np. B-5, B-20, B-50⁸. Akta kategorii „B” podlegały systematycznemu brakowaniu i komisijnemu niszczeniu po upływie ustalonych dla nich okresów przechowywania⁹.

Kwalifikacji akt na kategorie „A” i „B” oraz określania ich okresu przechowywania (w przypadku kategorii „B”) powinno dokonywać się w jednostce, w której akta powstały – zgodnie z aktualnym wykazem akt. Ocenę materiałów mieli przeprowadzać: pracownik dokonujący czynności dokumentacyjnych danej sprawy lub kierownik kancelarii czy sekretariatu sprawujący opiekę nad aktami. Podział ten powinien odbywać się niezwłocznie po zakończeniu sprawy lub w toku kompletowania teczki¹⁰.

Załącznik do Instrukcji z 1974 r. zawierał wykaz akt¹¹. Określał on sztywne kategorie archiwalne dla materiałów operacyjnych dotyczących tajnych współpracowników. Dokumentacji tajnych współpracowników dotyczyły pozycje od 590 do 596.

³ AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, ze zmianami wprowadzonymi Zarządzeniem nr 030/79 ministra spraw wewnętrznych z 2 VII 1979 r.

⁴ Dla uproszczenia przez sformułowanie „kategoria archiwalna akt” w całej pracy rozumiem w przypadku akt o kategorii „B” także określenie okresu ich przechowywania. A więc przykładowo zapis „B-10” nazywam „kategorią archiwalną”, choć precyzyjniej należałoby mówić o kategorii archiwalnej „B” i dziesięcioletnim okresie przechowywania akt. Kategoria archiwalna akt nie była odnotowywana w dzienniku rejestracyjnym tylko w dzienniku archiwalnym według wzoru EO-14. M. Komaniecka, *op. cit.*, s. 272–278.

⁵ Par. 12 ust. 1 Instrukcji z 1974 r.

⁶ Par. 12 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

⁷ Par. 13 ust. 1 Instrukcji z 1974 r.

⁸ Par. 13 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

⁹ Par. 15 ust. 1 Instrukcji z 1974 r.

¹⁰ Par. 16 Instrukcji z 1974 r.

¹¹ Wykaz akt, który był załącznikiem do Instrukcji z 1974 r. (bez żadnych zmian, uzupełnień itp.) był stosowany do połowy lat osiemdziesiątych, o czym świadczy notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW z 2 VIII 1984 r. (AIPN, 01541/3, Zarządzenia i wytyczne dotyczące porządkowania i filmowania dokumentacji archiwalnej). W notatce tej wyraźnie zapisano, że wykaz stanowiący załącznik do Instrukcji z 1974 r. (z uwzględnieniem jej zmiany z 1979 r.) jest podstawą kwalifikacji materiałów. Błędne byłoby więc przypuszczenie, że opisywane w niniejszym tekście zjawisko nadawania aktom

Teczki pracy i personalne wyeliminowanych tajnych współpracowników, jeżeli brali udział w rozpracowaniach spraw o charakterze politycznym, powinny być kwalifikowane jako akta kategorii „A” (poz. 590).

Teczki personalne wyeliminowanych tajnych współpracowników, jeżeli brali udział w rozpracowaniach spraw innego charakteru niż wymienione w poz. 590, powinny być kwalifikowane jako akta kategorii B-30 (poz. 592), a te czki pracy takich tajnych współpracowników – jako akta kategorii B-15 (poz. 593).

Teczki personalne i pracy tajnych współpracowników wyeliminowanych z powodu zgonu, a pozyskanych do różnych doraźnych ustaleń i rozpracowań, niekwalifikujących się do zaliczenia w kategoriach w poz. 590, 592, należało kwalifikować do kategorii B-5 (poz. 594).

Teczki personalne kandydatów na tajnych współpracowników nadających się w przyszłości do powtórnego opracowania i pozyskania należało kwalifikować do kategorii B-20, natomiast te czki personalne kandydatów na tajnych współpracowników nie nadających się do powtórnego opracowania i pozyskania powinny otrzymać kategorię B-10 (poz. 596). Wykaz akt nie obejmował teczek pracy kTW¹².

Tak przedstawia się teoria, natomiast nieco inaczej kształtuje się praktyka. W czasie przeglądu akt osób zarejestrowanych jako tajni współpracownicy, które trafiły do wydziałów „C” komend wojewódzkich MO czy też wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych¹³ w okresie obowiązywania Instrukcji z 1974 r., zauważono, że części z nich nadano kategorię B-10, a innym – B-30. Powstaje zatem zasadnicze pytanie, dlaczego niektórym aktom TW nie nadawano kategorii archiwalnej właściwej dla TW, tylko kategorię odpowiednią dla kTW?

Różnica jest zasadnicza. O ile bowiem TW w latach 1957–1990 to podstawowa kategoria tajnej i świadomej współpracy¹⁴, o tyle jako kTW rejestrowano osoby, które SB chciała jedynie do niej pozyskać¹⁵.

Metoda prowadzenia badań

Badaniami objęto wszystkie zachowane akta TW z trzech wydziałów: III, III-1, III-A/V KW MO/WUSW w Krakowie, które zostały złożone w archiwum w okresie obowiązywania Instrukcji z 1974 r., tj. od 15 października 1974 r.¹⁶ do 8 lipca

TW kategorii B-10 da się wytłumaczyć jakąś zmianą w wykazie akt, która to skracałaby terminy ich przechowywania. Żadnej takiej zmiany nie było.

¹² Zastosowanie wobec nich powinien chyba mieć par. 26 Instrukcji z 1974 r.: „Jednostki niszczą we własnym zakresie akta nieprzedstawiające wartości użytkowej i nieposiadające trwałego znaczenia, których okres przechowywania nie przekracza pięciu lat (B-5). Przekazaniu do archiwum podlegają materiały operacyjne bez względu na okres przechowywania, jeżeli zostały zarejestrowane w ewidencji aktualnych zainteresowań”.

¹³ Wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych utworzono w miejsce komend wojewódzkich Milicji Obywatelskiej 14 VII 1983 r., tj. z dniem wejścia w życie Ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów (DzU, 1983, nr 38, poz. 172).

¹⁴ Zob. Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/dictionary.do> (dostęp 13 IV 2016 r.).

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych weszło w życie 15 X 1974 r. (par. 7), a więc jest to data, od której obowiązywała Instrukcja z 1974 r., stanowiąca załącznik do tego zarządzenia.

1985 r.¹⁷, i którym nadano kategorię archiwalną B-10. W sumie były to 83 akta, z czego zachowało się (w formie papierowej i/lub w postaci mikrofilmów) 41 akt, a więc 49 proc.

Z analizy wyłączono akta TW kategorii B-10, które zostały złożone w archiwum przez funkcjonariuszy Inspektoratu Departamentu I (wywiad) oraz Wydziału II (kontrywiad), gdyż te komórki organizacyjne SB funkcjonowały na innych zasadach niż wydziały III–V.

Aby zachować jednorodność zbioru (a także ograniczyć liczbę akt), zrezygnowano z badania akt TW Wydziału IV (walka z Kościołem), WSW oraz innych, w tym Wydziału „B”, WOP, dzielnicowych oraz rejonowych urzędów spraw wewnętrznych.

Tak więc dokumentacja objęta analizą stanowiła około 15 proc. akt TW kategorii B-10 zarchiwizowanych w omawianym okresie przez Wydział „C” KW MO/WUSW w Krakowie (41 akt spośród 282)¹⁸. Uznano, że jest to próbka wystarczająca do weryfikacji założonej hipotezy badawczej.

Akta, którym kategorię archiwalną B-10 nadano po uchynieniu Instrukcji z 1974 r.

Ta grupa obejmuje 7 akt¹⁹ (17,5 proc. całości materiałów objętych badaniem). W każdym z tych siedmiu przypadków dysponujemy teczką personalną, która zawiera charakterystyki TW oraz istotne informacje na temat przebiegu współpracy²⁰.

Uważna analiza tych akt prowadzi do wniosku, że chociaż zostały one wszystkie złożone w archiwum przed 8 lipca 1985 r., nadanie im kategorii B-10 nastąpiło dopiero po wejściu w życie nowej instrukcji, która generalnie skracala terminy archiwizacji akt²¹. Z tych względów analiza tych dokumentów jest nieprzydatna z punktu widzenia weryfikacji przyjętej hipotezy.

Okazuje się bowiem, że wbrew Instrukcji z 1974 r.²² kategorii akt nie nadawano w jednostce operacyjnej, w której akta powstały, przed przekazaniem ich do archiwum, tylko

¹⁷ Zarządzenie nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z 8 VII 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (zwane dalej Instrukcją z 1985 r., AIPN, 0532/11) zastąpiło Instrukcję z 1974 r. Zgodnie z par. 91 tego zarządzenia weszło ono w życie z dniem podpisania.

¹⁸ Z jednej strony, biorąc pod uwagę fakt, że zachowała się jedynie część akt złożonych w omawianym okresie w archiwum, możemy założyć, że próbka, na podstawie której weryfikowano przyjętą hipotezę, obejmowała około 30 proc. zachowanych akt kategorii B-10 złożonych w Wydziale „C” KW MO/WUSW w Krakowie w omawianym okresie. Z drugiej strony, z przyczyn oczywistych nie objęto badaniami akt znajdujących się w zbiorze wyodrębnionym, a podana w tekście liczba 282 akt TW kategorii B-10 zarchiwizowanych w Wydziale „C” KW MO/WUSW w Krakowie nie obejmuje nieznaney liczby akt kategorii B-10 znajdujących się w zbiorze wyodrębnionym.

¹⁹ TW ps. „Las”, „Antoni” (AIPN Kr, 009/9063), TW ps. „Franek” (AIPN Kr, 009/9122), TW ps. „Anna”, „Wacław” (AIPN Kr, 009/9193), TW ps. „Belmondo”, „Wiktor” (AIPN Kr, 009/9607 oraz AIPN Kr, 00100/1141/D), TW ps. „Pasiak” (AIPN Kr, 009/9642 oraz AIPN Kr, 00100/1194/D), TW ps. „Cezar” (AIPN Kr, 00100/771) oraz TW ps. „Domino” (AIPN Kr, 00100/912/D).

²⁰ Na temat szczegółowej zawartości teczek personalnej tajnego współpracownika zob. W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka* [w:] *Wokół teczek bezpieki...*, s. 306–322.

²¹ Zob. analizę kategorii archiwalnych dla teczek personalnych i pracy według instrukcji SB z lat 1968 (AIPN, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68 ministra spraw wewnętrznych z 24 X 1968 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi Służby Bezpieczeństwa i Służby Milicji), 1974 oraz 1985 zawartą w: M. Komaniecka, *op. cit.*, s. 275–276.

²² Par. 16 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

czynił to pracownik Wydziału „C” po ich złożeniu w archiwum. Przy czym niekiedy kwalifikacji dokonywał z kilkuletnią zwłoką – najpóźniej w momencie opracowywania dokumentów przed ich zmikrofilmowaniem. Przyczyny stosowania takiego rozwiązania były różne.

Przykładowo teczkę personalną i pięć tomów teczek pracy²³ TW ps. „Las”/„Antoni” złożono w archiwum w 1980 r., prawdopodobnie bez formalnego postanowienia o rozwiązaniu czy zawieszeniu współpracy (czwarta część kwestionariusza TW została wypełniona dopiero w 1985 r.). Powodem złożenia akt w archiwum był przedłużający się jego pobyt w ZSRS (w latach 1979–1980). Od 1981 do 1985 r., a więc po jego powrocie, bezskutecznie podejmowano próby nawiązania z nim ponownej współpracy. Postanowienie o jej rozwiązaniu wydano 17 czerwca 1985 r., po czym złożono w archiwum ostatni (szósty) tom teczek pracy i uzupełniono dokumenty w tezcze personalnej. Sprawa została wyrejestrowana z dziennika rejestracyjnego WUSW w Krakowie dopiero 10 sierpnia 1985 r.²⁴, natomiast notatka informacyjna z opracowania tych akt nosi datę 9 sierpnia 1985 r. i wtedy prawdopodobnie nadano im kategorię archiwalną.

Jeżeli chodzi o TW ps. „Belmondo”/„Wiktor”, to rzeczywista współpraca ustała – jak się zdaje – w kwietniu 1981 r., aczkolwiek zwlekano z jej rozwiązaniem. Liczono zapewne na jej kontynuowanie do czasu ukończenia przez niego studiów (co nastąpiło w 1983 r.). Następnie TW ps. „Belmondo”/„Wiktor” powołano do wojska i jegoteczka personalna została przesłana do właściwej jednostki WSW²⁵ (teczkę pracy złożono w archiwum prawdopodobnie²⁶ 23 grudnia 1984 r.)²⁷. Po jego powrocie z wojska SB zapewne podjęła próbę nawiązania z nim współpracy (bezskutecznie) i „materiały zakończono” ostatecznie dopiero w 1986 r.

W przypadku TW ps. „Anna”/„Wacław” akta złożono w archiwum w 1980 r., ale w 1985 r. współpracę wznowiono (pod „starym” numerem rejestracyjnym²⁸) i kontynuowano do 1988 r.

²³ Na temat zawartości teczek pracy tajnego współpracownika zob. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 322–325.

²⁴ Kserokopia zapisu w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie – AIPN Kr, 00201/1, poz. 7703.

²⁵ Zob. przypis 22.

²⁶ Odręczny zapis w dzienniku rejestracyjnym jest niewyraźny.

²⁷ Kserokopia zapisu w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie – AIPN Kr, 00201/1, poz. 19558.

²⁸ Instrukcja z 1974 r. dopuszczała udostępnienie akt operacyjnych złożonych już w archiwum (o ile nie zostały zastrzeżone) jednostkom operacyjnym SB wyłącznie do celów operacyjnych (par. 44). Można więc było pod tym samym numerem rejestracyjnym kontynuować współpracę z TW, którego wcześniej zdjęto z ewidencji, a jego akta złożono już w archiwum. „Specyfika archiwum Biura «C» MSW [to samo dotyczy archiwów wydziałów „C” KW MO/WUSW – M.L.] między innymi polega na tym, że jest ono zawsze czynne, tzn. że przechowywane akta w każdej chwili mogą być podjęte”. AIPN Kr, 041/67, t. 31, Konspekt ewidencji operacyjnej opracowany w Biurze „C” MSW, 1976 r., s. 20. Na problem, „czy akta b. TW [po ich złożeniu w archiwum – M.L.] mogą być wykorzystywane w przypadku podejmowania z nimi współpracy”, zwracano uwagę w toku przygotowywania tej Instrukcji. AIPN, 170/1, Uwagi naczelnika Wydziału „C” KW MO w Koszalinie do projektu Instrukcji postępowania z materiałami archiwalnymi SB i Służby Milicji, 1 IV 1974 r., k. 99. Zob. też *ibidem*, Argumenty kierownika Sekcji 3 Wydziału „C” KW MO w Olsztynie z 28 III 1974 r. na rzecz możliwości „wypożyczenia na stałe” złożonych już w archiwum akt TW i LK w przypadku ponownego wykorzystania danego TW lub LK, k. 106–107.

Z kolei teczkę personalną TW ps. „Pasiak” 29 kwietnia 1985 r.²⁹ (po okresie dwuletniej współpracy) przekazano do innego wydziału krakowskiego WUSW (w związku ze zmianą miejsca pracy tajnego współpracownika), a teczkę pracy złożono w archiwum. Po skierowaniu do archiwum teczki personalnej (co nastąpiło dopiero na początku 1987 r.) całość akt została opracowana.

Konsekwencją odejścia od zapisu Instrukcji z 1974 r. i nadawaniu aktom kategorii archiwalnej nie w momencie składania ich w archiwum, lecz później, było kolejne odstępstwo. Otóż jeżeli po złożeniu akt, a przed nadaniem im kategorii, zmieniła się instrukcja, to nie stosowano tej obowiązującej w momencie, w którym akta złożono w archiwum³⁰, tylko tę, która obowiązywała w momencie nadawania im kategorii archiwalnej.

Te dwa odstępstwa pociągały za sobą i trzecie. Wbrew Instrukcji z 1974 r.³¹ termin, po upływie którego akta miały być brakowane, liczono nie od 1 stycznia roku następnego po zakończeniu spraw (tj. po złożeniu jej w archiwum), ale – konsekwentnie – od 1 stycznia roku następującego po tym, w którym dokumentom nadano kategorię archiwalną.

Zasada, którą kierował się funkcjonariusz pionu „C” przy nadawaniu kategorii archiwalnej, była więc prosta: „Skoro nadajesz kategorię archiwalną dzisiaj, to stosujesz instrukcję obowiązującą dzisiaj i liczysz rok brakowania materiałów od 1 stycznia roku następującego po roku dzisiejszym”.

Jeżeli więc akta TW ps. „X” złożono w archiwum w 1980 r. (na co wskazują daty podane w dzienniku rejestracyjnym i dzienniku archiwalnym agentury) i otrzymały one kategorię B-10 (na co wskazuje zapis w dzienniku archiwalnym agentury³²), to wcale nie oznacza, że nadano im kategorię archiwalną według instrukcji obowiązującej w 1980 r. Okazuje się bowiem, że mimo przekazania dokumentów do archiwum sprawa mogła mieć jakiś „ciąg dalszy”, który opóźnił nadanie im kwalifikacji.

A zatem jeśli chcemy mieć pewność co do tego, według jakiej instrukcji nadano aktom kategorię archiwalną, to musimy wiedzieć, kiedy została ona im nadana (nie wystarczy wiedza, kiedy przekazano je do archiwum). Dlatego ważny jest rok brakowania materiałów – podany często na okładce teczki personalnej oraz w lewym dolnym rogu notatki informacyjnej z opracowania akt (adnotacja ta może się także znajdować na karcie E-14 umieszczonej w kartotece ogólnoinformacyjnej)³³. Na przykład jeżeli po „R.B.”

²⁹ Kserokopia zapisu w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie – AIPN Kr, 00201/1, poz. 27556.

³⁰ Data zakończenia sprawy i złożenia akt w archiwum jest podana w dzienniku rejestracyjnym (w kolumnie 7: „Data zdjęcia z ewidencji i przekazania do archiwum lub innej jednostki”) oraz w dzienniku archiwalnym agentury (w kolumnie drugiej od lewej: „Data wpisu”). Okazuje się jednak, że te daty (w obu dziennikach tożsame) mogą być mylące, gdyż aktom nadawano niekiedy kategorię archiwalną kilka lat po złożeniu ich w archiwum, gdy obowiązywała już inna instrukcja.

³¹ Par. 13 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

³² Kolumna czwarta od prawej: „Czasokres przechowywania teczek w archiwum”.

³³ Od 1985 r. w wydziałach „C” WUSW wprowadzono zasadę, aby informacje o roku brakowania akt wpisywać na obwołucie spraw, w notatce informacyjnej z opracowania akt (która miała być pierwszym dokumentem filmowanym w sprawie) oraz na kartach E-14. AIPN, 01541/3, Notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW, 2 VIII 1984 r., k. 110–111. Karty E-14 przesyłano do kartoteki ogólnoinformacyjnej (w miejsce kart EO-4-A). Dotyczyły one osób, których sprawy zakończono, a akta złożono w archiwum. Zob. „Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie”, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/dictionary.do> (dostęp 13 IV 2016 r.).

(ew. „r.b.” lub „rok brak.”) wpisano „1996”, to znaczy, że aktem nadano kategorię archiwalną 11 lat przed rokiem brakowania (a więc w tym przypadku – w 1985 r.) i stosowano instrukcję obowiązującą w tym właśnie roku. Jeżeli zaś na notatce informacyjnej odnotowano „B-10, r.b. 2000”, to znaczy, że akta otrzymały kategorię archiwalną B-10 w 1989 r. – według Instrukcji z 1985 r. W przypadku, gdy nie mamy podanego roku brakowania akt (albo też, jeśli w danym roku obowiązywały dwie instrukcje, tak jak w 1985 r.), to możemy subsydiarnie wykorzystać datę podaną na notatce informacyjnej z opracowania akt³⁴.

Akta, co do których mamy zbyt mało danych, aby ustalić, kiedy nadano im kategorię archiwalną

Ta grupa obejmuje jedynie 3 przypadki³⁵ (tj. 7,5 proc. całości materiałów objętych badaniem). Wszystkie zachowały się wyłącznie w formie papierowej i są to jedynie fragmenty teczek pracy. Brak teczek personalnych powoduje, że nie znamy przebiegu współpracy ani charakterystyk tych osób i nie wiemy, jak funkcjonariusze SB oceniali wartość operacyjną zebranego materiału. Nie dysponujemy też notatkami z opracowania tych akt.

Nie jesteśmy więc w stanie określić, kiedy aktem (teczkom personalnym) została nadana kategoria archiwalna B-10. O tym, że otrzymały one właśnie taką kategorię, dowiadujemy się nie z ich treści, ale jedynie z zapisów w dzienniku archiwalnym agentury. Informacja ta jest niewystarczająca, aby można było ustalić, kiedy dokumenty otrzymały ww. kwalifikację (brak adnotacji o roku brakowania akt).

Skoro nie wiemy, czy nadano im kategorię archiwalną B-10 w okresie obowiązywania Instrukcji z 1974 r., to musimy wyłączyć je z dalszej analizy.

W konsekwencji dokonanych wyżej ustaleń z analizy należy wyłączyć w sumie 10 akt, tj. 24 proc. poddanych badaniom. A zatem liczba materiałów, w oparciu o które dokonano weryfikacji przyjętej hipotezy, skurczyła się do 31.

³⁴ Przed wdrożeniem przez wydziały „C” WUSW (od 1985 r.) wniosków z narady z 2 VIII 1984 r. akta, które trafiały do archiwum, były dwukrotnie analizowane (po raz pierwszy – po ich opracowaniu, po raz drugi – bezpośrednio przed ich zmikrofilmowaniem). Na okoliczność tę wskazuje następujący fragment: „Mając na uwadze konieczność jak najszybszego sfilmowania spraw nowo wpływających do archiwum jako akt posiadających przydatność operacyjną, zaproponowano, aby filmować je na bieżąco. Jednocześnie opracowywanie spraw nowo wpływających pod względem archiwalnym i mikrofilmowanie pozwoli na wyeliminowanie powtórnej ich analizy”. AIPN, 01541/3, Notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW, 2 VIII 1984 r., k. 110. Po pierwszej analizie akt (dokonywanej przed 1985 r.) sporządzano notatkę z opracowania akt, na której odnotowywano kategorię archiwalną i rok brakowania (w niektórych tezkach, które nie zostały zmikrofilmowane, zachowały się one do dziś). Jeżeli tezcza była później mikrofilmowana, to dokonywano drugiej analizy akt i sporządzano nową notatkę, która zastępowała tę pierwszą (którą usuwano). Na nowej notatce przepisywano z tej pierwszej adnotacje dotyczące kategorii archiwalnej i roku brakowania. W takim przypadku rok sporządzenia tej drugiej notatki nie pokrywał się z rokiem, w którym aktem nadano kategorię archiwalną. Natomiast w przypadku, gdy akta były analizowane jeden raz (tylko przed ich zmikrofilmowaniem), to data sporządzenia notatki pokrywała się z datą nadania dokumentom kwalifikacji archiwalnej. Innymi słowy, jeżeli nie wiemy, kiedy nadano im kategorię archiwalną (bo nie znamy roku brakowania akt), to możemy domniemywać, że data sporządzenia notatki informacyjnej z opracowania akt jest datą nadania im kategorii archiwalnej.

³⁵ TW ps. „Artur” (AIPN Kr, 009/9159), TW ps. „Jurek” (AIPN Kr, 009/9291) oraz TW ps. „Jasiu” (AIPN Kr, 009/9526).

Akta osób zarejestrowanych jako tajni współpracownicy SB, które nie dostarczały informacji mających wartość operacyjną

Jest to największa grupa – liczy 19 akt³⁶ (tj. 46 proc. objętych badaniem). Dzięki temu, że dysponujemy teczką personalną (lub przynajmniej jej fragmentami) oraz że w zdecydowanej większości przypadków (poza dwoma) akta zostały przed zmikrofilmowaniem opracowane pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym (czego dowodem jest znajdująca się na początku każdej teczki personalnej stosowna notatka informacyjna), posiadamy relatywnie dużo informacji umożliwiających analizę tych materiałów pod kątem założonej hipotezy.

Niemal wszystkie osoby, o których tutaj mowa, złożyły własnoręczne zobowiązania do współpracy. Zachowały się one bądź w oryginale, bądź jako mikrofilm³⁷ (co wskazuje, że SB dbała o to, aby tego typu „dokumenty wiążące”³⁸ nawet w razie zniszczenia oryginału były w jej dyspozycji³⁹). Tylko w jednym przypadku (TW ps. „Barbara”) brakuje własnoręcznego zobowiązania. Chodzi tutaj o osobę, która została wcześniej pozyskana do współpracy przez Wydział II KW MO w Lublinie, a Wydział III-1 WUSW w Krakowie w 1983 r. próbował (bezsukcesywnie) jedynie ją przejąć⁴⁰.

Niekiedy ta sama data, która jest podana na zobowiązaniu, figuruje na innych własnoręcznych notatkach czy oświadczeniach napisanych przez tę osobę. Dokumenty te były prawdopodobnie sporządzone przed zobowiązaniem do współpracy i nie miały cech

³⁶ TW ps. „Stanisław I” (AIPN Kr, 009/9056), TW ps. „Krzysztof” (AIPN Kr, 009/9156), TW ps. „Marek” (AIPN Kr, 009/9621 oraz AIPN Kr, 00100/1167/D), TW ps. „Staszek” (AIPN Kr, 009/9652), TW ps. „Kowalski” (AIPN Kr, 00100/608/D), TW ps. „Stefan” (AIPN Kr, 00100/609/D), TW ps. „Nimbus” (AIPN Kr, 00100/804), TW ps. „Major” (AIPN Kr, 00100/905/D), TW ps. „Barbara” (AIPN Kr, 00100/909), TW ps. „Batkiewicz” (AIPN Kr, 00100/974/D), TW ps. „Koral” (AIPN Kr, 00100/1073/D), TW ps. „Turysta” (AIPN Kr, 00100/1077/D), TW ps. „Olga” (AIPN Kr, 00100/1078/D), TW ps. „Sarna” (AIPN Kr, 00100/1109), TW ps. „Marcin” (AIPN Kr, 00100/1115/D), TW ps. „Kierownik” (AIPN Kr, 00100/1133), TW ps. „Karol” (AIPN Kr, 00100/1137/D), TW ps. „Penelopa”/„Maria” (AIPN Kr, 00100/1235/D), TW ps. „Strach” (AIPN Kr, 00100/1243/D).

³⁷ Oczywiście nie mikrofilmowano wszystkich akt, a jedynie te, które miały dla SB wartość operacyjną. W przypadku akt TW filmowano przede wszystkim wybrane dokumenty z teczki personalnej (m.in. „dokumenty wiążące”, czyli zobowiązanie do współpracy oraz pokwitowania, a także m.in. cały kwestionariusz TW i jego okresowe charakterystyki). Z teczki pracy filmowano jedynie niektóre doniesienia. Zob. „Inwentarz archiwalny. Mikrofilmowanie”, <http://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=M> (dostęp 22 IV 2016 r.). Znajomość zasad mikrofilmowania jest istotna, ponieważ brak na zachowanym mikrofilmie zobowiązania i pokwitowań TW pozwala przypuszczać, że ich w ogóle w aktach TW nie było (gdyby były, zostałyby sfilmowane). Na tej samej zasadzie brak sfilmowanych doniesień pozwala przypuszczać, że ich nie było lub też nie miały wartości operacyjnej.

³⁸ Chodzi o dokumenty wiążące daną osobę z organami bezpieczeństwa państwa, gdyż wskazywały one jednoznacznie na jej współpracę z SB. Można było je w przyszłości wykorzystać jako środek naciśku na daną osobę (w przypadku jej niełojalności), np. w celu wywołania obawy przed ich ujawnieniem.

³⁹ W załączniku do Instrukcji z 1974 r. (poz. 592) zaznaczono, że jednym z dokumentów teczki personalnej wyeliminowanych tajnych współpracowników, których nie należy brakować, było m.in. zobowiązanie TW.

⁴⁰ Po otrzymaniu teczki personalnej z jednostki operacyjnej innego KW MO/WUSW funkcjonariusz, który otrzymał akta TW, był zobowiązany zarejestrować sprawę w swoim Wydziale „C” KW MO/WUSW w ciągu dwóch tygodni od chwili uzyskania materiałów – na zasadach obowiązujących przy nowych rejestracjach. Regulowała to Instrukcja w sprawie zakresu i trybu rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji, stanowiąca załącznik do Zarządzenia nr 079/72 ministra spraw wewnętrznych z 2 VIII 1972 r. Zob. AIPN Kr, 040/68.

„dokumentu wiążącego”. Służyły zapewne jedynie do „oswojenia” czy „zmiękczenia” danej osoby przez funkcjonariusza operacyjnego, przełamania jej strachu, wstydu itp. Można nazwać je „pismami przygotowawczymi” do podpisania zobowiązania.

W żadnych aktach z omawianej tu grupy nie występują doniesienia własnoręcznie napisane przez TW.

Poza jednym przypadkiem żaden z tajnych współpracowników wymienionych w tej grupie nie otrzymywał wynagrodzenia⁴¹. Na mikrofilmie dotyczącym TW ps. „Marcin” znajdują się dwa własnoręcznie napisane pokwitowania, a arkusz wypłat z jego teczki personalnej zawiera pięć pozycji na łączną sumę pięciu tys. złotych. Z charakterystyki tego TW wynika, że kwoty te nie były mu wręczane jako gratyfikacja za dostarczenie wartościowych informacji. Były one wynikiem pewnego wyrachowania ze strony funkcjonariusza operacyjnego. TW ps. „Marcin” z jednej strony posiadał bowiem spore możliwości operacyjne – przed 1980 r. utrzymywał kontakty ze środowiskami KOR i SKS w Krakowie, miał dostęp do nielegalnych wydawnictw SKS i był nawet wcześniej w zainteresowaniu SB. Jednakże dokumentacja tej sprawy (dotyczyła „negatywnej inicjatywy wobec władz państwowych”) została zniszczona. Z drugiej – nie przejawiał własnej inicjatywy: „W politykę się nie mieszał. Było mu to obojętne. Swoje zainteresowania ukierunkował na filozofię idealistyczną. Mimo iż posiadał duży zasób wiedzy ogólnej, często wykorzystywał swoje kalectwo do ułatwienia sobie życia”. Wykorzystując jego interesowność, funkcjonariusz operacyjny chciał skłonić go do większej operatywności: „W związku z przebytą chorobą Heinego Medina posiada wiele kompleksów. Współpracę podjął wprawdzie na zasadach współodpowiedzialności, jednakże w trakcie współpracy okazało się, że jest zainteresowany materialnie. Stan taki wynikał z jego chęci własnego utrzymania się i nieobarczania kosztami rodziny, zwłaszcza że pokrywali mu oni studia na pierwszym kierunku. Chciał też udowodnić, że mimo kalectwa jest przydatny dla społeczeństwa”.

W omawianej tutaj grupie akt występuje jeszcze jeden typ własnoręcznych dokumentów podpisywanych przez TW imieniem i nazwiskiem. Mowa tutaj o piśmie (swoiste podanie czy też prośba) o wyrażenie przez SB zgody na rozwiązanie współpracy⁴².

Wbrew temu, co podają niektóre opracowania⁴³, w analizowanej grupie akt nie ma zwykle zobowiązania do zachowania tajemnicy, wystawionego przy zakończeniu współ-

⁴¹ Pokwitowanie otrzymania wynagrodzenia – podobnie jak zobowiązanie do współpracy – było ważnym „dokumentem wiążącym”, o ile oczywiście posiadało następujące cechy: było sporządzone własnoręcznie, podpisane pseudonimem, w jego treści były (obie lub przynajmniej jedna) adnotacje, że kwitujący otrzymał pieniądze od funkcjonariusza SB (lub analogiczne) oraz że kwitujący otrzymał pieniądze „za przekazywane informacje” (lub analogiczne). Tego typu pokwitowania nie były dokumentami podlegającymi księgowaniu. Dowodem księgowania wydatków z funduszu operacyjnego (czyli z tzw. funduszu „O”) były raporty wystawiane przez funkcjonariuszy operacyjnych, ewentualnie paragony i faktury zakupu prezentów z adnotacjami funkcjonariuszy operacyjnych. Takich faktur lub paragonów nie umieszczano z kolei w teczce personalnej TW, gdyż nie były to „dokumenty wiążące”. Nie stanowiły one bowiem dowodu współpracy, gdyż znajdowały się na nich wyłącznie adnotacje pracowników sklepu oraz funkcjonariuszy. „W teczce personalnej dokumenty finansowe (pokwitowania) pisane są własnoręcznie przez TW [...]. Inna sytuacja występuje natomiast w aktach rozliczeń funduszu «O», gdzie dokumenty sporządzał sam funkcjonariusz, co umożliwiało nadużycia, np. zaliczenie do wynagrodzeń TW sum wydatkowanych faktycznie na inne cele”. Zob. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 319.

⁴² Tego typu dokumenty znajdujemy w aktach TW ps. „Marek” oraz TW ps. „Penelopa”, „Maria”.

⁴³ „W momencie zakończenia współpracy powtórnie odbierano zobowiązanie TW o zachowaniu tajemnicy (niezależnie od złożonego przy werbunku)”. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 318. Jest to uogólnienie,

pracy⁴⁴. Wyjątkiem są dwie wymienione wyżej osoby, które napisały „podania o rozwiązanie współpracy”.

W żadnych aktach z rozpatrywanej tutaj grupy nie ma informacji, żeby spotkania z tajnymi współpracownikami odbywały się w lokalach kontaktowych. Natomiast w czterech przypadkach⁴⁵ mamy we wnioskach o rozwiązanie współpracy wyraźne stwierdzenia funkcjonariusza operacyjnego, że taki fakt nie miał miejsca. Można przypuszczać, iż w przypadku wprowadzenia TW do lokalu kontaktowego i jego późniejszej eliminacji z powodu braku współpracy funkcjonariusz operacyjny musiałby się liczyć z nieprzyjemnościami⁴⁶. Prawdopodobnie z tego właśnie powodu niektórzy z nich wyraźnie zastrzegali, że spotkania z TW nie odbywały się w LK⁴⁷.

Jaka jest wspólna cecha, która spowodowała, że mimo zarejestrowania tych wszystkich osób jako TW, odebrania od większości z nich własnoręcznych zobowiązań i innych „dokumentów wiążących”, akta te otrzymały kategorię archiwalną B-10?

Wydaje się, że przyczyną, dla której wszystkie omawiane tu teczki otrzymały kategorię archiwalną właściwą dla kandydatów na TW, jest nieprzekazywanie przez te osoby informacji wartościowych operacyjnie.

W 7 aktach na 19 (ponad jedna trzecia przypadków) znajdują się jednoznaczne adnotacje funkcjonariuszy, że wartość operacyjna wiadomości przekazanych przez te osoby była niska⁴⁸. Były to m.in. informacje wykorzystywane „do wykrywania wszelkich nieprawidłowości”⁴⁹, „informacje ogólne”, które „dotyczyły charakterystyki poszczególnych

kóre wynika z faktu, że cytowany tu artykuł ma charakter syntetyczny i pomija pewne niuanse, wynikające z faktu, że w latach 1944–1990 zmieniały się zarówno instrukcje pracy operacyjnej SB, jak i praktyka tej pracy (niekiedy odbiegająca od tego, co zapisano w normatywach). O odbieraniu od TW zobowiązania do zachowania tajemnicy w momencie rozwiązania współpracy jest mowa w instrukcjach z 1955 r., 1960 r. i 1989 r. (*Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 87, 109, 147), natomiast Instrukcja z 1970 r. nie zawiera takiego postanowienia.

⁴⁴ Ponieważ taki własnoręczny dokument byłby jednym z „dokumentów wiążących”, uzasadnione jest założenie, że gdyby został napisany, to powinien zachować się w aktach lub na mikrofilmie. Jego brak dowodzi, że go nie pobrano. Zresztą w wielu wypadkach okoliczności zakończenia współpracy (pobyt za granicą, odmowa spotkania, brak kontaktu spowodowany innymi przyczynami) wskazują na to, że było wręcz nieprawdopodobne, aby taki dokument powstał w momencie jej rozwiązania.

⁴⁵ TW ps. „Kowalski”, TW ps. „Nimbus”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Olga”.

⁴⁶ „W celu ograniczenia możliwości ujawnienia lokali kontaktowych nie należy wykorzystywać ich do spotkań z nowo pozyskanymi, niesprawdzonymi tajnymi współpracownikami”. AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 140.

⁴⁷ Zapewne z tych samych powodów jeszcze częściej, bo w niemal połowie wniosków o rozwiązanie współpracy (znajdujących się w omawianej tu grupie akt), funkcjonariusze operacyjni wyraźnie podkreślali, że TW nie był wynagradzany. Zob. akta: TW ps. „Stanisław I”, TW ps. „Kowalski”, TW ps. „Nimbus”, TW ps. „Major”, TW ps. „Batkiewicz”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Karol” oraz TW ps. „Strach”.

⁴⁸ TW ps. „Stanisław I”, TW ps. „Kowalski”, TW ps. „Stefan”, TW ps. „Krzysztof”, TW ps. „Nimbus”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Strach”.

⁴⁹ Nie każda informacja o nieprawidłowościach była dla SB bezwartościowa operacyjnie. „Nie wyklucza się zbierania informacji o ujemnych zjawiskach występujących w zakładach, w których sieć pracuje. Zadania te [zlecane TW przez pracowników operacyjnych – M.L.] muszą być jednak bardziej konkretne, dostosowane do możliwości tajnych współpracowników. TW pozostający poza sprawami powinni stanowić dodatkowe źródło informacji Służby Bezpieczeństwa o sytuacji operacyjnej”. AIPN Kr, 0179/472, „Informacja. Warunki pracy z tajnymi współpracownikami”, oprac. H. Zaskiewicz, Opole 1963, s. 15.

osób [...], własne spostrzeżenia dotyczące poszczególnych osób” (chodziło o charakterystyki pracowników Instytutu Fizyki Jądrowej AGH), informacje „wrywkowe, [które] właściwie dotyczyły jedynie sytuacji tajnego współpracownika na terenie FUG «Georyt» oraz jego stosunków z dyrekcją fabryki”. W pozostałych przypadkach funkcjonariusze operacyjni położyli nacisk na to, że osoba zarejestrowana jako tajny współpracownik miała „ograniczone możliwości rozeznania środowiska”, „posiadała wycinkowy dostęp do spraw związanych z działalnością zakładu”, „nie posiadała możliwości udzielenia informacji przydatnych pod względem operacyjnym dla naszej służby”, a przy tym „nie wykazywała inicjatywy w wykonywaniu zadań mu powierzonych o charakterze specyficznym”. Z tych względów TW „nie był wykorzystywany do zabezpieczenia typu politycznego”, chociaż „posiada wysokie kwalifikacje zawodowe i pod tym kątem informacje przekazywane są przydatne”⁵⁰.

Zapisy funkcjonariuszy SB znajdujące się w pozostałych 12 teczkach także są jednoznaczne. Przykładowo informacje przekazywane przez TW ps. „Major” „dotyczyły jedynie osoby A. Wróbla i nie ujmowały innych problemów wynikających z funkcjonowania zakładu pracy, w którym był zatrudniony. Należy również przypuszczać, że informacje te były częściowo tendencyjne, gdyż współpraca zawodowa pomiędzy TW ps. «Major» a A. Wróblem nie układała się w sposób należyty i dochodziło do częstych konfliktów osobistych”. Z kolei informacje przekazywane przez TW ps. „Batkiewicz” „miały charakter ogólnikowy, a dotyczyły głównie praktycznego zastosowania w gospodarce prac naukowo-badawczych, nieprawidłowości w zakresie prowadzonych badań [...], niezadowolonia pracowników na tle przydzielania prac zleconych oraz [...] nastrojów i komentarzy wśród pracowników instytutu”.

„Współpraca TW pseud[onim] «Karol» z SB od samego początku nie była dobra [...]. Współpracę [...] charakteryzowała jego nieszczerłość. Polegała ona na składaniu deklaracji o lojalności bez pokrycia w rzeczywistości [...]. W efekcie TW unikał spotkań z f[unkcjonariuszem] SB. Te, które się odbyły, zostały niemal wymuszone przez f[unkcjonariusza] SB (np. wezwanie do budynku WUSW) i nie przynosiły żadnych efektów operacyjnych [...]. Utrzymywanie z nim dalszego kontaktu z uwagi na przytoczone wyżej uzasadnienie jest bezsensowne. Najdobitniej potwierdza to stwierdzenie fakt zerwania przez TW 19 spotkań [...]. [Współpracę charakteryzowało] notoryczne niestawiennictwo TW na umówione wcześniej spotkania. W efekcie w ciągu szesnastomiesięcznej współpracy doszło do 9 spotkań, z czego 2 odbyły się w budynku MO (po wezwaniach TW) [...]. Bardzo charakterystyczne było jego zachowanie się w czasie spotkań. Zgadzał się na wszelkie sugestie, propozycje, terminy itd., a później tego nie realizował. Z informacji, które od niego otrzymywano (ustne i pisemne), wynikało, że rozumie cel współpracy z SB, choć informacje te były dosyć płytkie. TW ps. «Karol» był wykorzystywany jako tzw. źródło sygnałne”⁵¹.

⁵⁰ Sformułowanie o „przydatności informacji” tego TW należy interpretować w kontekście kolejnego zdania (z którego jednak SB się wycofała): „W związku z tym wnoszę o przekwalifikowanie ww. w charakterze konsultanta”. Jak można sądzić, informacje TW ps. „Nimbus”, z uwagi na jego kompetencje zawodowe, byłyby przydatne, jeżeli SB byłaby zainteresowana jego wiedzą fachową, a nie operacyjną (zob. definicję konsultanta – par. 20 ust. 1 Instrukcji z 1970 r.). Ze zdań przytoczonych wcześniej wynika jednak, że przekazywane informacje były nieprzydatne do celów, do których pozyskiwano tajnych współpracowników w zakładach pracy, tzn. do „zabezpieczenia typu politycznego”.

⁵¹ W literaturze szkoleniowej MSW dzieli się TW na dwie grupy: TW zaangażowanych w konkretnych sprawach oraz TW pozostających poza sprawami. Proporcje między obu tymi grupami oscylowały

TW ps. „Penelopa”/„Maria” „na pierwsze spotkanie poza pomieszczeniem WUSW nie przyszła [...]. Kilkakrotne wezwania do tut[ejszego] WUSW nie odnosiły zakładanego skutku, TW nie zgłaszała się na spotkania. W dniu 24 kwietnia br. została doprowadzona do tut[ejszego] WUSW i została przeprowadzona rozmowa, na której zdecydowanie odmówiła utrzymywania kontaktów z prac[ownikiem] SB i odmówiła współpracy. Kolejna rozmowa w dniu 3 maja br. w obecności zastępcy naczelnika Wydziału III-1 również nie przyniosła zmiany decyzji TW [...]. Analizując materiały, jak również na podstawie rozmowy z TW, można stwierdzić, że w trakcie opracowania już zawerbowanego TW nie popełniono istotnych błędów, a decydującym o postawie TW [ps.] «Maria» był fakt jego możliwości, predyspozycji, jak też nie do końca dokładna wstępna analiza materiałów, które stanowiłyby podstawę pozyskania, a właściwie napisania zobowiązania”.

„Z TW [ps.] «Sarna» odbyto 3 spotkania w kawiarni, na które przychodziła punktualnie. W trakcie spotkań dało się zaobserwować, że jest b[ardzo] zdenerwowana, napięta. Z tej przyczyny spotkania miały charakter towarzysko-służbowy. Na drugie spotkanie TW [ps.] «Sarna» przyniosła już doniesienie napisane. Stwierdziłem, że przełamała barierę psychiczną. Natomiast z informacji operacyjnych uzyskanych od TW [ps.] «Biały» wynika, że TW [ps.] «Sarna» przyznała się, relacjonowała fakt współpracy z SB w środowisku byłych działaczy KPN. Z uwagi na to postanowiono TW [ps.] «Sarna» wykorzystać do kombinacji operacyjnej do SOR [krypt.] «Konspiratorzy»⁵². Po wykonaniu czynności operacyjnych na spotkaniu dnia 7 czerwca 1984 r. oświadczone TW [ps.] «Sarna», że zostaje rozwiązana współpraca z SB”.

Jeśli chodzi o TW ps. „Strach”, to „w pierwszej rozmowie, jaka się odbyła 14 maja 1982 r., wyraził chęć współpracy z SB i był opracowywany jako kandydat na TW. W trakcie następnego spotkania stwierdził, że się pomylił co do swoich możliwości [...]. W dniu 17 kwietnia 1985 r. odbyto rozmowę z TW, w trakcie której por. Kaczor usiłował nakłonić go do dalszej współpracy. TW kategorycznie stwierdził, że dalej nie będzie współpracował i na żadne spotkanie nie będzie przychodził [...]. Przekazał, że jest człowiekiem praktykującym religijnie i zasady kościelne nie pozwalają mu na dalszą współpracę z SB. Stwierdzono, że wysunięte przez niego przyczyny odmowy współpracy są bezzasadne, ponieważ Kościół w swej działalności również nie toleruje marnotrawstwa i niegospodarności, [a] zagadnienia te stanowiły główne cele współpracy. Przekazałem TW, że odpowiedzialny jest zarówno prawnie, jak i moralnie za wszelkie nieprawidłowości, które mają miejsce na jego odcinku pracy. TW mimo podejmowanych prób nakłonienia [go] do współpracy podtrzymywał, iż nie pozwala mu na to jego psychika, nerwy, on chce spokojnie pracować i żyć, a nie myśleć o spotkaniach, zdobywaniu infor-

między pół na pół. W pracy operacyjnej funkcjonariuszy SB z TW pozostających poza sprawami występowało więcej nieprawidłowości. Traktowali oni bowiem pracę z tą częścią sieci jako drugorzędną, w przeciwieństwie do pracy z TW w sprawach, w których sytuacja operacyjna zmuszała do bardziej ofensywnego działania. Brak było wypracowanych ogólnych koncepcji pracy z TW pozostającymi poza sprawami. Nie uwzględniano indywidualnych możliwości TW – ich pozycji w środowisku, zakładzie pracy itp. W działaniu tej sieci występowała często przypadkowość przy uzyskiwaniu wartościowych informacji. AIPN Kr, 0179/472, „Informacja. Warunki pracy z tajnymi współpracownikami”, oprac. H. Zaskiewicz, Opole 1963, s. 14.

⁵² Szczegółowy opis tej (nieudanej) kombinacji operacyjnej w: *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie 1979–1990. Wybór dokumentów*, wstęp, wybór i oprac. M. Kasprzycki, Kraków 2009, s. 411 i nn.

macji. Na co dzień ma do czynienia z niewielką grupą prostych robotników, których nie interesują wydarzenia natury społeczno-politycznej. Nie ma możliwości zbierania interesujących nas informacji”.

Warto zauważyć, że niemal w połowie przypadków, o których tutaj mowa, osoby zarejestrowane jako tajni współpracownicy od samego początku niechętnie kontaktowali się z pracownikami „bezpieki”, co zostało odnotowane w ich aktach⁵³.

Jedynie nieliczne osoby należące do tej grupy były chętne do współpracy z SB⁵⁴. Cóż jednak z tego, że TW ps. „Stanisław I” był „pozytywnie ustosunkowany do współpracy” i przedstawiał „obiektywne informacje”, TW ps. „Koral” był „chętny do dalszej współpracy”, a TW ps. „Marcin” „na spotkanie przychodził zawsze punktualnie” oraz „był szczerzy i obiektywny”, skoro cała trójka nie miała „możliwości operacyjnych”.

Generalnie wydaje się, że istotę problemu, z jakim mieliśmy do czynienia w omawianych tutaj sprawach, trafnie oddają następujące fragmenty literatury szkoleniowej MSW: „W dalszym ciągu jeszcze występuje zjawisko angażowania do współpracy przypadkowych ludzi, nie licząc się z ich faktycznymi możliwościami w rozpoznawaniu wrogich środowisk. Przyczyną tego jest pogoń za źródłami informacji, których pracownik odczuwa brak na obiekcie, względnie zagadnieniu”⁵⁵. „Wielu pracowników, dobierając kandydata, kieruje się przekonaniem, że zgodzi się on na współpracę na podstawie posiadanych przez SB danych, materiałów czy faktów. W praktyce przydatność takiego kandydata jest niewielka. Ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy plany pozyskań traktuje się formalnie, jako cel sam w sobie. W rezultacie taki tajny współpracownik nie jest przydatny do realizowania zleconych zadań”⁵⁶.

Warto odnotować, że mała częstotliwość spotkań oraz relatywnie krótki okres od zarejestrowania do wyrejestrowania w dzienniku rejestracyjnym WUSW w charakterze tajnego współpracownika nie jest bezwzględną regułą, gdy idzie o omawianą tutaj grupę osób.

Z jednej strony, spotkania z takimi osobami z reguły odbywały się rzadko (co jest zwłaszcza zrozumiałe, gdy unikały one spotkań), natomiast współpraca relatywnie nie trwała długo (co także jest zrozumiałe, skoro nie dostarczały one informacji wartościowych operacyjnie). I tak z TW ps. „Penelopa”/„Maria” przez dwa lata odbyto jedno spo-

⁵³ TW ps. „Krzysztof”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Olga”, TW ps. „Kierownik”, TW ps. „Karol”, TW ps. „Marek”, TW ps. „Penelopa”/„Maria”, TW ps. „Strach”, TW ps. „Staszek”.

⁵⁴ W literaturze szkoleniowej MSW podkreślano, że zgoda danej osoby na współpracę z SB nie była wystarczającym warunkiem uznania jej za TW. Głównymi kryteriami były „obiektywne i subiektywne możliwości kandydatów na tajnych współpracowników”. Obiektywne możliwości danej osoby polegały na posiadaniu dostępu do informacji użytecznych dla działań operacyjnych SB. Możliwości subiektywne „wynikały natomiast z jego właściwości psychicznych, na które składają się m.in. zdolności i inteligencja, zainteresowania i zamiłowania, postawa, przekonania itd.”. Zob. AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 10. Autorzy innego opracowania posługują się z kolei terminami: „możność sytuacyjna” oraz „warunki psychofizyczne kandydatów”, którym nadają znaczenie podobne do sformułowań omówionych wyżej. AIPN Kr, 0179/7, t. 30, P. Dutkiewicz, K. Kalita, „Pozyskanie tajnego współpracownika SB”, Warszawa 1979, s. 17–25.

⁵⁵ AIPN Kr, 0179/472, „Informacja. Warunki pracy z tajnymi współpracownikami”, oprac. H. Zaszkievicz, Opole 1963, s. 14.

⁵⁶ AIPN Kr, 0179/7, t. 30, P. Dutkiewicz, K. Kalita, „Pozyskanie tajnego współpracownika SB”, Warszawa 1979, s. 36–37. Powołują się oni na opracowanie Głównego Inspektoratu MSW „Sprawozdanie z kontroli pracy z osobowymi źródłami informacji w świetle postanowień Instrukcji 006/70”, sierpień 1972 r. Autor niniejszego tekstu niestety nim nie dysponował.

tkanie, z TW ps. „Strach” przez 3 lata – także jedno. Z TW ps. „Koral” przez dwa lata odbyto 2 spotkania. Współpraca z TW ps. „Major”, TW ps. „Olga”, TW ps. „Kierownik” trwała 2 lata, z TW ps. „Karol” – 1,5 roku, z TW ps. „Turysta” – rok, a z TW ps. „Sarna” – zaledwie kilka tygodni⁵⁷.

Z drugiej strony, okresy „współpracy” (liczone od zarejestrowania do wyrejestrowania w charakterze tajnego współpracownika) w dwóch przypadkach⁵⁸ trwały 13 lat, w jednym⁵⁹ – 10 lat, w kolejnych dwóch⁶⁰ – 9 lat (przy czym z jednym TW 3 funkcjonariuszy odbyło w tym czasie aż 48 spotkań⁶¹).

Ciekawa jest analiza adnotacji znajdujących się w aktach omawianej grupy, dotyczących przeprowadzanych kontroli. Jedyne w trzech przypadkach⁶² przegląd dokumentów był połączony ze spotkaniem kontrolnym z udziałem tajnego współpracownika i funkcjonariusza operacyjnego, który go prowadził. Ponadto jeden raz⁶³ do niego nie doszło, gdyż tajny współpracownik odmówił kontaktu. W dwóch przypadkach⁶⁴ wyraźnie napisano, że takich spotkań nie było.

Adnotacje z ww. spotkań świadczą o tym, że kontrolowano przede wszystkim funkcjonariusza operacyjnego, a nie TW. Wskazuje to na nastawienie kontrolujących, którzy zakładali, że przyczyną braku współpracy były błędy funkcjonariuszy. Tego typu domniemanie miało oczywiście wpływ na postawę pracowników SB, którzy zapewne nie pisali w aktach całej prawdy o przebiegu współpracy i zwlekali ze złożeniem akt w archiwum z obawy przed konsekwencjami. Powyższe stwierdzenie jest kluczem do interpretacji akt, które zostaną omówione w kolejnym podrozdziale.

W jednym przypadku⁶⁵ TW sprawdzano prawdopodobnie za pomocą środków techniki operacyjnej (bez jednoznacznego rezultatu⁶⁶).

Kontrole zarówno zewnętrzne⁶⁷, jak i wewnętrzne⁶⁸ ograniczały się najczęściej do przejrzenia materiałów⁶⁹. Na ich podstawie formułowano uwagi pokontrolne lub też aprobowano wnioski o rozwiązanie współpracy⁷⁰.

⁵⁷ Okoliczność, że nawet w przypadku nietrafionego werbunku nie dochodziło do szybkiego „rozwiązania współpracy”, wynikała – jak można sądzić – z obaw funkcjonariuszy prowadzących przed konsekwencjami szybkiego wyeliminowania osób zbyt pochopnie zarejestrowanych w charakterze TW. W literaturze szkoleniowej MSW podkreślano bowiem, że „duża fluktuacja, płynność tajnych współpracowników jest zjawiskiem niepożądanym w pracy Służby Bezpieczeństwa”. AIPN Kr, 0179/6, A. Rądomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 148.

⁵⁸ TW ps. „Stanisław I” i TW ps. „Barbara”.

⁵⁹ TW ps. „Stefan”.

⁶⁰ TW ps. „Krzysztof” i TW ps. „Stefan”.

⁶¹ TW ps. „Krzysztof”.

⁶² TW ps. „Karol”, TW ps. „Penelopa”, „Maria” oraz TW ps. „Strach”.

⁶³ TW ps. „Olga”. Nie doszło też do drugiego spotkania kontrolnego z udziałem TW ps. „Karol”, gdyż ten po prostu nie pojawił się na nim.

⁶⁴ TW ps. „Nimbus” i TW ps. „Major”.

⁶⁵ TW ps. „Batkiewicz”.

⁶⁶ „W toku prowadzonej kontroli TW przez źródło «W» nie uzyskano żadnych materiałów operacyjnych”.

⁶⁷ Przykładowo starszy inspektor Wydziału Inspekcji ds. SB ppłk Jerzy Adameczyk.

⁶⁸ Zazwyczaj naczelnik wydziału, jego zastępca lub inny funkcjonariusz z tej samej jednostki organizacyjnej.

⁶⁹ „Czasami jednak jawna kontrola [chodzi o spotkanie kontrolne z udziałem przełożonego pracownika operacyjnego – M.L.] może naruszyć specyficzną intymność związku między tajnym

Podczas analizy omawianej grupy 19 akt zauważono, że informacje o kontroli znajdują się jedynie w 10 teczkach, co stanowi niewiele ponad 50 proc. Brak danych o jej przeprowadzeniu w pozostałych 9 pozwala domniemywać, że w tych przypadkach żadnych kontroli nie było. Na tej podstawie założenie prezentowane w literaturze przez historyków będących zwolennikami pełnej wiarygodności akt, wedle których kontrole skutecznie eliminowały nieprawidłowości⁷¹, wydaje się zbyt optymistyczne.

Akta niejednoznaczne

Omawiana tutaj grupa 12 akt⁷² (tj. około 29 proc. akt objętych badaniem) nie jest jednorodna. Ich wspólną cechą jest to, że – w przeciwieństwie do przypadków omówionych wyżej – mamy tu do czynienia z materiałami, w których funkcjonariusze SB otwarcie nie przyznali się do porażki.

Część dokumentacji w sposób oczywisty dotyczy przypadków analogicznych do tych, które opisano wyżej. Chodzi o sytuacje, w których niewątpliwie jest, że osoby ewidencjonowane jako TW nie dostarczyły funkcjonariuszom SB informacji posiadających wartość operacyjną.

W pozostałych sytuacjach nie sposób dzisiaj w sposób jednoznaczny wykluczyć, że osoby zarejestrowane jako TW dostarczały informacji wartościowych operacyjnie, ale można wskazać powody, dla których jest to mało prawdopodobne.

Poniżej szczegółowo omówiono kilka przykładowych akt z całej tej grupy.

Bogusław S., student AGH, w chwili rzekomego werbunku miał 20 lat. Brał udział w strajku w Hucie im. Lenina, który wybuchł po 13 grudnia. Został zatrzymany 16 grudnia 1981 r. w trakcie pacyfikacji kombinatu. Jego pozyskanie do współpracy z SB miało nastąpić stopniowo⁷³. Podporucznik Artur Bulka zapisał w notatce informacyjnej z 18 grudnia 1981 r.: „Mimo młodego wieku (20 lat) i niemiłego wrażenia, jakie zrobił

współpracownikiem a pracownikiem operacyjnym, zwłaszcza gdy TW jest osobą bardzo wrażliwą, przesadnie obawiającą się dekonspiracji. Może to niekiedy doprowadzić do zerwania współpracy. Toteż do tego typu kontroli należy podchodzić rozważnie i w sposób przemyślany, zwłaszcza że podczas rozmowy pozyskaniowej pracownicy operacyjni zapewniają tajnych współpracowników, iż współpraca pozostanie tylko i wyłącznie ich tajemnicą”. AIPN Kr, 0155/174, T. Barański, K. Kalita, „Kontrola tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa”, Warszawa 1984, s. 43–44.

⁷⁰ Akta tajnych współpracowników „przed eliminacją” przeglądał nieraz zastępca szefa WUSW w Krakowie płk Józef Biel. Zob. akta TW ps. „Staszek” i TW ps. „Penelopa”, „Maria”.

⁷¹ Zob. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 318.

⁷² TW ps. „Marian” (AIPN Kr, 009/9593), TW ps. „Edo” (AIPN Kr, 00100/1084/D), TW ps. „Piotr” (AIPN Kr, 00100/976/D), TW ps. „Anka” (AIPN Kr, 00100/658/D), TW ps. „Wacław” (AIPN Kr, 00100/1112/D), TW ps. „Kamil” (AIPN Kr, 009/9651), TW ps. „Velasquez” (AIPN Kr, 0101/102 oraz AIPN Kr, 00100/1147/D), TW ps. „Paweł” (AIPN Kr, 00100/1144/D), TW ps. „Sosnowski” (AIPN Kr, 009/9057), TW ps. „Janeczek” (AIPN Kr, 00100/1074/D), TW ps. „Stary” (AIPN Kr, 00100/623/D), TW ps. „Ilona” (AIPN Kr, 00100/911/D).

⁷³ Metodę stopniowego pozyskania omawia szczegółowo F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)* [w:] *Agentura w akcji*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007, s. 49–62. O ile w Instrukcji z 1970 r. metoda ta jest traktowana jako równoprawna alternatywa dla pozyskania aktem jednorazowym, o tyle w Instrukcji z 1989 r. akcent położono na pozyskanie jednorazowe, a werbowaniu metodą stopniową nadano wyjątkowy charakter – par. 5 ust. 1. Być może zauważono, że funkcjonariusze operacyjni nadużywają tej metody, stosując ją (przeważnie nieskutecznie) wobec osób, które nie chcą współpracować z SB.

na nim pobyt w areszcie, miał ogromne opory przed wymieniem nazwisk uczestników strajku [...]. Spokojna rozmowa na tematy związane z jego studiami rozluźniła go trochę. Zaproponowana mu możliwość zwolnienia go z aresztu i wypuszczenia na wolność dała mu trochę nadziei, chociaż z początku nie bardzo w to wierzył, sądząc po jego wyrazie twarzy [...]. Niemniej jednak od tego momentu rozmowa poszła w pożądanym kierunku. Okazało się, że B[ogusław] S[...] posiada dużo informacji na tematy związane ze strajkami studenckimi⁷⁴ [...]. W trakcie rozmowy dokładnie przedstawił te sprawy. Widać było, że interesuje się sprawami związanymi z ruchem studenckim i jest w nie zaangażowany. Z uwagi na szeroki wachlarz wiadomości w oświadczeniu polecono mu wymienić jak najwięcej nazwisk. Następnie napisał zobowiązanie do udzielenia pomocy MO, obierając sobie pseudonim «Piotr». Po zwolnieniu z aresztu wręczono mu 500 zł, gdyż nie miał pieniędzy przy sobie, i odwieziono go do akademika. Spotkanie umówiono na sobotę, godz. 14.00, w kawiarni”.

W zachowanych na mikrofilmie fragmentach akt TW ps. „Piotr” znajdujemy jego własnoręczne oświadczenie na temat strajku studenckiego z podaniem nazwisk uczestniczących w nim osób oraz podpisany druczek oświadczenia o zaniechaniu działalności i przestrzeganiu porządku prawnego. Jest także własnoręcznie napisane zobowiązanie do zachowania w tajemnicy treści rozmowy, udzielania pomocy funkcjonariuszowi MO oraz podpisywania sprawozdań imieniem „Piotr”. Nie ma pokwitowania odbioru 500 zł z datą 18 grudnia 1981 r.

Kolejne (sobotnie) spotkanie, o którym mowa w notatce ppor. Bulki, nie doszło do skutku, o czym informuje dokument tegoż funkcjonariusza z 19 grudnia 1981 r. Nadmienił w nim, że Bogusław S. nie stawiał się na spotkanie w kawiarni, a akademik był pusty, ponieważ studentów wykwaterowano.

22 grudnia 1981 r. ppor. Bulka sporządził kolejną notatkę, z której wynikało, że na adres domowy Bogusława S. wysłał życzenia świąteczne oraz prośbę, aby zadzwonił i skontaktował się z nim, jak będzie w Krakowie: „To się zobaczymy i będzie mi mógł zwrócić pożyczone mu pieniądze”⁷⁵.

27 lutego 1982 r. ppor. Bulka zapisał, że ponieważ Bogusław S. trzykrotnie nie stawiał się na umówione spotkanie z pracownikiem, wysłano mu wezwanie do akademika: „Został postraszony, że jeżeli się nie poprawi, to będzie z nim źle i nie będzie miał co szukać ani u nas, ani w swoim środowisku i chcąc żyć normalnie będzie musiał chyba opuścić Kraków, aby się kolegom nie pokazywać na oczy. Przy rozmowie obecny był kier[ownik] Sekcji 3 tow. A[ndrzej] Mikłasiński, przy którym kTW [*sic!*] obiecał poprawę”. W trakcie tego spotkania funkcjonariusze wręczyli Bogusławowi S. kolejne 500 zł (na mikrofilmie znajduje się pokwitowanie na taką sumę datowane na 27 lutego 1982 r.).

⁷⁴ Strajki studenckie w Krakowie miały miejsce przed 13 grudnia, a więc udział w nich nie narażał na odpowiedzialność karną.

⁷⁵ W tym wypadku kartki z życzeniami nie należy traktować jako próby emocjonalnego związania tajnego współpracownika z funkcjonariuszem prowadzącym (zob. np. F. Musiał, *Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, Kraków 2012, s. 61–88), ale raczej jako formę nacisku czy nawet zakamuflowaną groźbę skompromitowania Bogusława S. w jego środowisku. Wskazuje na to krótki okres znajomości między Bogusławem S. a funkcjonariuszem operacyjnym, który nie usprawiedliwiał tego typu zażyłości, oraz aluzja do długu Bogusława S. wobec pracownika SB (wzmianka o „pożyczonych pieniądzach”).

Zamieszczono na nim sformułowanie, że chodzi o pieniądze „od pracownika SB za wykonywane zadanie”. Brak jakichkolwiek danych, które potwierdzałyby fakt wykonywania przez Bogusława S. jakiegokolwiek zadania zleconego przez SB.

W aktach nie ma notatek z kolejnych spotkań. Odnaleziono w nich za to dokument dotyczący Bogusława S. z 27 marca 1982 r., sporządzony przez TW ps. „Marek” (będącego na kontakcie ppor. A[lfreda] Ćwikły): „W związku z przeprowadzonymi w ubiegłym tygodniu nocnymi akcjami kolportażu ulotek, m.in. w D[omu] S[tudenckim nr] 4, pragnę zwrócić uwagę na osobę Bogusława S[...] – studenta I roku Wydziału Metalurgii AGH [...]. Mam podstawy przypuszczać, że jest on czynnie zaangażowany w działalność konspiracyjną”. Czyżby była to prowokacja, a Bogusław S. uczestniczył w tej akcji kolportażu ulotek na zlecenie SB? Wydaje się to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę całość materiałów. Bardziej zasadna wydaje się hipoteza, że mimo „werbunku” prowadził dalej działalność opozycyjną, o czym nie informował SB.

16 czerwca 1982 r. ppor. Bulka udał się na uczelnię i przejrzał akta osobowe Bogusława S. Z dokumentów tych dowiedział się, że nie zaliczył on semestru zimowego, użył urlopu chorobowy, a 28 maja 1982 r. został skreślony z listy studentów.

W tym czasie sprawą TW ps. „Piotr” zainteresował się już zastępca szefa KW MO ppłk Biel, który 20 czerwca 1982 r. w ramach kontroli zapoznał się z jego aktami.

Następnego dnia doszło zapewne do spotkania Bulki z „Piotrem”, gdyż w materiałach znajduje się kolejne pokwitowanie (tym razem na 300 zł) – datowane na 21 czerwca. Od kolportowania ulotek w marcu 1982 r. minęły już 3 miesiące – zbyt dużo, aby można było domniemywać, że ta kwota stanowiła wynagrodzenie za wykonanie wtedy jakiegoś zadania. Należy raczej przypuszczać, że te pieniądze (podobnie jak za dwoma poprzednimi razami) stanowiły kolejną nieudaną próbę związania TW ps. „Piotr” z SB⁷⁶.

O temacie spotkania 21 czerwca 1982 r. możemy wnioskować z informacji operacyjnej z 2 lipca 1982 r. Podporucznik Bulka zanotował, że tego dnia Bogusław S. nawiązał z nim kontakt telefoniczny i powiadomił, że nie przyszedł na spotkanie 28 czerwca 1982 r., bo nie było go w Krakowie. Oświadczył, że nie ma pieniędzy, nie wie, co ze sobą zrobić. „W rozmowie stwierdziłem, że jeżeliby lepiej się spisywał i reprezentował lepszą postawę niż dotychczas, to miałby pieniądze i z uczelni, i od nas⁷⁷ [...]. Zwróci-

⁷⁶ Adnotacja, która znajduje się w aktach TW ps. „Karol” (omówionych w poprzednim podrozdziale), jednoznacznie wskazuje, że wręczenie wynagrodzenia w pewnych wypadkach było traktowane przez funkcjonariuszy operacyjnych jako metoda wiązania danej osoby z SB: „W celu intensyfikacji tej współpracy próbowano wielokrotnie stosować różne sposoby wiązania TW z aparatem, lecz nie uzyskano żadnych efektów. M.in. chciano TW wynagradzać, lecz on się na to nie zgodził”. O metodzie wiązania tajnego współpracownika z SB poprzez zastosowanie bodźca materialnego wspomina także F. Musiał, *Wiązanie tajnych współpracowników...*, s. 173. W literaturze szkoleniowej MSW zwracano uwagę na bodźcową funkcję wynagrodzenia w pracy z TW. „Nagroda spełnia ważną rolę w procesie wytworzenia pozytywnych stanów emocjonalnych u tajnego współpracownika, na przykład w postaci zadowolenia, satysfakcji itp. Odpowiednio stosowane nagrody spełniają i tę dodatnią rolę, że wyzwalają u tajnego współpracownika energię i zapal do wykonywania zadań, umacniają poczucie obowiązku oraz podnoszą samoocenę własnej wartości”. AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 44.

⁷⁷ Ten fragment rozmowy potwierdza domniemanie, że funkcjonariusz operacyjny wręczał Bogusławowi S. pieniądze, aby go związać z SB i zachęcić do rzeczywistej współpracy, a nie po to, aby go wynagrodzić za przekazywane informacje. Z analogiczną sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku TW ps. „Marcin”, którego akta omówiono w poprzednim podrozdziale.

łem uwagę TW, że jego dotychczasowa postawa jest karygodna, zwłaszcza że zwrócił się o pomoc do nas w sprawie załatwienia urlopu chorobowego, a gdy my zaczęliśmy załatwiać mu tę sprawę, angażując w to dużą ilość poważnych ludzi, to on wyjechał bez żadnego uprzedzenia”.

W lipcu 1982 r. Bogusław S. przebywał w miejscu swojego stałego pobytu, gdzie zaangażował się w działalność duszpasterską. „Nie ma możliwości kontynuowania współpracy”. 24 października 1982 r. ppor. Bulka wysłał do Bogusława S. kolejny list – bez rezultatu.

26 kwietnia 1983 r. funkcjonariusz operacyjny sporządził charakterystykę TW ps. „Piotr”: „Został pozyskany do współpracy w grudniu 1981 r. na zasadzie dobrowolności [...]. Przekazane przez TW informacje były wykorzystywane do rozpracowywania osób pozostających w naszym zainteresowaniu w ramach KE i SOS [krypt.] «Drukarze». Informacje te były konkretne, rzetelne, polegające na prawdzie. Ostatnie spotkanie z TW miało miejsce 21 czerwca 1982 r. W sumie odbyto 12 spotkań [...]. Był wynagradzany trzykrotnie na łączną sumę 1300 zł”.

W SOS krypt. „Drukarze”⁷⁸ TW ps. „Piotr” pojawia się tylko raz. W jednej z notatek podano, iż SB dowiedziała się z trzech źródeł (TW ps. „Sewer”, TW ps. „Puma” oraz kTW [sic!] ps. „Piotr”⁷⁹) o tym, „że w lutym i marcu 1982 r. na terenie AGH i Miasteczka Studenckiego im. XX-lecia PRL miały miejsce fakty kolportażu ulotek oraz biuletynu «Póki My Żyjemy», sygnowanego przez Akademicki Ruch Samoobrony [...]. W związku z powyższym postanowiono założyć SOS [krypt.] «Drukarze»”⁸⁰.

Cytowana wyżej charakterystyka „Piotra” – jak można się zorientować – zupełnie nie oddaje przebiegu jego „współpracy” z SB. Informacje o kilkunastu spotkaniach i kilkunrotnym wynagradzaniu robią wrażenie, zwłaszcza w zestawieniu z pozytywną opinią na temat treści jego doniesień. Jednakże, gdy czytamy akta TW ps. „Piotr” oraz przeglądamy materiały SOS krypt. „Drukarze”, to nie znajdujemy podstaw do takich stwierdzeń. Wydaje się, że ppor. Bulka w charakterystyce tego TW nie napisał o nim prawdy.

Akta TW ps. „Piotr” 1 czerwca 1983 r. postanowiono przekazać do Wydziału IV KW MO w Katowicach (jako jednostki właściwej) do dalszego prowadzenia. 14 maja 1984 r. ppor. Bulka odnotował: „TW został wydalony z seminarium i nie prowadzi żadnej działalności. Wydz[iał] IV WUSW w Katowicach zwrócił z powrotem teczkę TW do naszego wydziału. Ponieważ nie posiadamy możliwości dalszego wykorzystania TW, materiały postanowiono złożyć do archiwum Wydz[iału] «C»”.

Jak widać, na podstawie zachowanych materiałów można wysunąć hipotezę, że TW ps. „Piotr” nie współpracował z SB.

Jolanta R. w momencie zwerbowania miała 22 lata i była studentką Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Na jeden rok przerwała studia i wyjechała do Francji, zapewne

⁷⁸ Akta SOS krypt. „Drukarze” zachowały się: AIPN Kr, 0101/12314, t. 1–2 (dokumentacja papierowa) oraz AIPN Kr, 0101/460 (mikrofilm tych samych akt, zawierający nieco więcej dokumentów). Sprawę prowadził ppor. Artur Bulka. Figurantami byli: Stanisław Nowak, Stanisław Smolański, Maciej Dudek, Barbara Steczko i Stanisław Dudek.

⁷⁹ Mimo że z teki personalnej TW ps. „Piotr” wynika, że miał on zostać pozyskany do współpracy z SB w grudniu 1981 r., to jeszcze w marcu 1982 r. występuje on w dokumentach operacyjnych SB jako kandydat na tajnego współpracownika.

⁸⁰ AIPN Kr, 0101/12314, SOS krypt. „Drukarze”, t. 1, k. 21.

w celach zarobkowych. Ponieważ skończył się jej urlop dziekański, który wzięła, aby móc wyjechać za granicę, została skreślona z listy studentów. Po powrocie do Polski złożyła do dziekana podanie o reaktywowanie w prawach studenta. Kontakt operacyjny ps. „M”⁸¹ powiadomił o jej sytuacji ppor. Wiesława Stasielaka, który w ramach SB „opiekował się” tą uczelnią.

12 października 1978 r. Stasielak we wniosku o przeprowadzenie rozmowy napisał: „Prorektor uzależnił sprawę przyjęcia [Jolanty R. na studia] od nas. Prawdłowo powinien skierować w[wyżej] wym[ienioną] na okres 1 roku do pracy w uspołecznionym zakładzie [...]. Rozmowę wykorzystam do zebrania informacji o sytuacji na AE, o problemach nurtujących studentów i pracowników oraz o innych osobach wyjeżdżających za granicę. Ponadto w czasie rozmowy będę dążył do zebrania informacji odnośnie możliwości wykorzystania operacyjnego w[wyżej] wym[ienionej]”.

16 października 1978 r. Jolanta R. napisała własnoręczne zobowiązanie. „Zobowiązuję się, że informacje przekazywane pracownikowi SB będą obiektywne i polegały na prawdzie. Powyższy fakt zachowam w najgłębszej tajemnicy nawet przed najbliższą rodziną. Informacje przeze mnie przekazywane na piśmie będę podpisywała obranym pseudonimem «Anka». Zobowiązanie dotyczy okresu studiów na Akademii Ekonomicznej”. Poniżej znalazł się jej podpis oraz data.

W aktach znajdują się jeszcze jej dwa własnoręczne pokwitowania na kwoty po 500 zł – oba z 1979 r. (z 30 marca oraz 8 listopada).

W kwestionariuszu TW odnotowano: „TW [ps.] «Anka» ukończył w grudniu 1980 r. studia na Akademii Ekonomicznej, do którego to środowiska był pozyskany. Od 15 grudnia 1980 r. TW podjął pracę w Okręgowym Zarządzie Dochodów Państwowych i Kontroli Finansowej, który działając podobnie jak NIK, ściśle współpracuje z Wydz[iałem] P[rzestępstw] G[ospodarczych] tut[ejszej] komendy. Podpisując zobowiązanie w dniu 16 października 1978 r., TW zastrzegł sobie w nim, że dot[yczy] ono okresu studiów na AE”.

Czy informacje przekazywane przez TW ps. „Anka” miały dla SB wartość operacyjną? Podporucznik Stasielak, charakteryzując 4 maja 1981 r. OZI, napisał: „W okresie współpracy TW przekazał szereg obszernych informacji dot[yczących] D[uszpasterstwa] A[kademickiego] «Beczka»⁸² oraz środowiska studenckiego AE. Informacje otrzymane od TW zostały w pełni potwierdzone przez osobowe źródła Sekcji 3a oraz inne źródła wykorzystywane w ramach sprawy obiektowej [krypt.] «Kupcy». Spotkania z TW [ps.] «Anka» odbywano początkowo w kawiarni, a następnie w LK [krypt.] «Mozaika» – przeciętnie 2–3 razy w miesiącu. TW był dwukrotnie wynagradzany na łączną kwotę 1000 zł. TW jest osobą inteligentną, o dobrej prezencji, w rozmowach swobodny i szczerzy. Jest osobą wierzącą [...]. Kontakt z TW zostanie podtrzymany na zasadzie KO”.

Sprawdźmy zatem wartość operacyjną informacji przekazanych przez „Ankę”, które trafiły do SO krypt. „Wierni” oraz SOS krypt. „Kupcy”.

⁸¹ Nie wiemy, kim był KO ps. „M”, jednak z cytowanego dalej pisma ppor. Stasielaka wynika to jednoznacznie. Problem współpracy z SB władz Akademii Ekonomicznej w Krakowie nie został do tej pory opracowany.

⁸² „Beczka” to Dominikańskie Duszpasterstwo Akademickie założone we wrześniu 1964 r. w Krakowie przy kościele Dominikanów. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku opiekunem „Beczki” był o. Jan Andrzej Kłoczowski OP. W tym czasie „Beczka” pełniła nie tylko ważną rolę religijno-formacyjną, lecz także była ośrodkiem niezależnej kultury i bazą opozycji antysystemowej.

Siódmy tom SO krypt. „Wierni”⁸³ (obejmujący lata 1978–1981) zachował się w niezłym stanie⁸⁴. Znajdujemy tam sześć doniesień TW ps. „Anka”:

– z 30 marca 1979 r.⁸⁵ – informacja o prelekcji w „Beczce” na temat rosyjskiej myśli chrześcijańskiej (streszczenie wykładu, dane na temat frekwencji oraz wiadomość, że nie było nikogo znajomego);

– z 18 października 1979 r.⁸⁶ – informacja o wykładzie w „Beczce” na temat „Małżeństwo – wybór partnera”;

– z 7 listopada 1979 r.⁸⁷ – informacja o wykładzie dr. Jana Kłoczowskiego na temat „Śmierć Boga – współczesny spór o religię”;

– z 8 listopada 1979 r.⁸⁸ – informacja o wykładzie ks. Pawłowskiego na temat intuicji psychologicznej;

– z 29 listopada 1979 r.⁸⁹ – informacja o wykładzie ks. Hallera z cyklu „Spór wiary z nauką”;

– z 1 lutego 1980 r.⁹⁰ – informacja o wykładzie dr. Wielowieyskiego „Kiedy małżeństwo jest udane?”.

TW ps. „Anka” – najwyraźniej wypytywana przez ppor. Stasielaka – przekazała, że nie zauważyła w „Beczce” nikogo z AE, w szczególności nie widziała tam Jacka Skrobotowicza⁹¹ (pokazano jej zdjęcie, aby wiedziała, jak wygląda), nie natrafiła w „Beczce” na ulotki SKS. Ponadto poinformowała, że na AE studenci nie są zainteresowani VIII Zjazdem PZPR.

SOS krypt. „Kupcy”⁹² prowadzona była od 3 maja 1977 r. do 15 września 1978 r., a więc w okresie, kiedy Jolanta R. przebywała we Francji. Sprawę zamknięto zanim została pozyskana. Zachowała się spora część akt, w których nie ma ani słowa na temat Jolanty R. lub TW ps. „Anka”.

Przytoczone wyżej doniesienia „Anki” dotyczące tematyki wykładów w „Beczce” oraz informacje o nastrojach wśród studentów AE nie miały dla SB dużej wartości operacyjnej. Dwa wynagrodzenia jej wypłacone prawdopodobnie miały na celu związanie jej z SB (porównując daty pokwitowań z datami doniesień, można przekonać się, że

⁸³ AIPN Kr, 08/250, SO krypt. „Wierni”, t. 1–8. Sprawa obiektowa prowadzona w latach 1961–1989 na duszpasterstwo akademickie w Krakowie.

⁸⁴ Z lat 1982–1989 zachowały się tylko nieliczne dokumenty.

⁸⁵ AIPN Kr, 08/250, SO krypt. „Wierni”, t. 7, k. 64.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 122.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 128.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 129.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 165.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 182.

⁹¹ Jacek Skrobotowicz (1944–2015) – uczestnik SKS i współpracownik KSS „KOR” w Krakowie.

⁹² AIPN Kr, 010/12009, SOS krypt. „Kupcy”. Sprawa operacyjnego sprawdzenia prowadzona była przez ppor. Wiesława Stasielaka. Założono ją po donosie TW ps. „Ketman” z 7 III 1977 r., w którym podano, że z inicjatywy „Graczy” (resortowy kryptonim KOR) zbierane są podpisy pod petycją do marszałka Sejmu PRL. Departament III MSW przekazał kopię tej petycji do KW MO w Krakowie i na jej podstawie ustalono nazwiska sześciu studentów AE, którzy się pod nią podpisali. Zostali oni figurantami SOS krypt. „Kupcy”. W meldunku operacyjnym ppor. Stasielak 28 IX 1978 r. podał: „Biorąc pod uwagę fakt, że aktualnie nie stwierdza się powiązań figurantów z SKS oraz że nie wykazują oni negatywnych inicjatyw, sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. «Kupcy» zostaje zakończona i złożona do archiwum Wyzd[ia]u «C» KW MO w Krakowie”.

wypłatę pieniędzy trudno wytłumaczyć wartością informacji dostarczonych 30 marca i 8 listopada 1979 r.).

Dwudziestoletni Mirosław K. został pozyskany do współpracy 14 czerwca 1983 r., trzy dni po tym, jak SB znalazła w jego pokoju w domu studenckim druki drugiego obiegu (na stole były ulotki, a w szafie kilka kopert ze zdjęciami). Przeszukanie wiązało się z zatrzymaniem na kolportowaniu podziemnego pisma „Hutnik” studenta AWF Konrada Sobola, który mieszkał w tym samym pokoju co Mirosław K. Ten ostatni był w tym czasie w trudnej sytuacji osobistej. Funkcjonariusz SB kpr. Jerzy Szuflita napisał: „Ostatnio nadużywał alkoholu, aby zapomnieć swój nieszczęsny związek z [...]. Po napisaniu wyjaśnienia dotyczącego rozchodu nielegalnych materiałów, podaniu kontaktów w środowisku studentów działających w opozycji, rozmówca zobowiązał się piśmiennie do współpracy, obierając pseudonim «Kamil»”.

Zachowały się fragmenty jego teczki personalnej i pracy. Wśród dokumentów jest własnoręczne zobowiązanie do współpracy z datą 11 czerwca 1983 r. (a więc podpisał je w tym samym dniu, w którym było przeszukanie), własnoręczne oświadczenie z 12 czerwca 1983 r. na temat materiałów u niego znalezionych, z wykazem osób, którym sprzedał zdjęcia z orłem w koronie, i nazwą nielegalnej organizacji.

W aktach znajduje się także pięć informacji operacyjnych pisanych ręcznie przez funkcjonariusza SB ze spotkań z KO, a potem TW ps. „Kamil”:

- 14 czerwca 1983 r. TW ps. „Kamil” przekazał informację o reakcji kolegów na jego zatrzymanie oraz o pracowniku AGH, który bierze łapówki w zamian za zdanie egzaminu;
- 30 listopada 1983 r. TW ps. „Kamil” przekazał, że w poprzednim dniu doszło do transakcji między nim a Pawłem. W zamian za książki (po 1 egz.) TW dostał od Pawła 700 sztuk papieru A3, który miał przekazać „Grubemu” (tożsamość Pawła i „Grubego” była znana zarówno „Kamilowi”, jak i funkcjonariuszowi operacyjnemu);
- 14 grudnia 1983 r. TW ps. „Kamil” otrzymał zadanie – miał rozkleić z Krajewskim 50 ulotek na AWF;
- 20 stycznia 1984 r. TW ps. „Kamil” przekazał SB ulotkę pt. „Kurier Studencki” oraz kilka starych ulotek i opowiedział SB o spotkaniu z „Łysym”⁹³, który szedł do Teresy Urygi⁹⁴ pożyczyć pieniądze;
- 16 czerwca 1984 r. TW ps. „Kamil” poinformował o swoich problemach na studiach (koledzy podejrzewali, że współpracował z SB).

23 listopada 1983 r. odbyło się spotkanie kontrolne z udziałem kpt. Marka Kani. „W czasie rozmowy z TW włączony był ukryty mikrofon, celem lepszego opracowania informacji operacyjnej. Jednak zły stan techniczny tego sprzętu sprawił, że rozmowa nie została nagrana. TW odpowiadał na zadawane przez nas pytania, które dotyczyły opozycji AWF-owskiej, szczególnie osoby Teresy Urygi, Krajewskiego, Komorowskiego, sprawy powielacza, władz uczelni, a ponadto osoby «Grubego» (TW [ps.] «Kamil» podał, że jest to Grzegorz Fimowicz⁹⁵), «Łysego» – studenta AGH i innych poruszanych

⁹³ Chodzi prawdopodobnie o Dariusza Warpasa ps. „Łysy” – działacza NZS na AGH.

⁹⁴ Teresa Uryga (ur. 1960) – działaczka NZS na AWF, także po 13 grudnia. 10 VI 1983 r. została aresztowana, przetrzymywana w areszcie śledczym przy ul. Batorego (24 godz.), następnie w areszcie przy ul. Mogiłskiej w Krakowie, 2 VII 1983 r. została zwolniona na mocy amnestii.

⁹⁵ Grzegorz Fimowicz (ur. 1960) – działacz NZS na Akademii Rolniczej w Krakowie, podziemny drukarz. 5 III 1984 r. w jego pokoju w domu studenckim dokonano przeszukania, a z nim samym

w poprzednich informacjach, a wymagających uściślenia czy poszerzenia [...]. Zachowanie TW było normalne, odpowiadał na zadawane pytania szeroko, lecz dało się zauważyć, że jeszcze nie darzy nas całkowitym zaufaniem i nie mówi zbyt o faktach go obciążających. Sądzę, że jest to sprawa czasu”.

Kolejne spotkanie kontrolne z udziałem kpt. Kani odbyło się pół roku później – 30 maja 1984 r. Funkcjonariusz zanotował: „Spotkania odbywały się systematycznie, informacje przekazywane ustnie w samochodzie lub w hotelu. Wynagradzany nie był. Od początku współpracy był podejrzewany przez b. NSZZ o współpracę z naszymi organami na zasadzie domniemania. TW [ps.] «Kamil» nie przejmował się tym, ale siłą rzeczy atmosfera na uczelni stała się wokół niego nieprzyjemna. Ten fakt ograniczał także możliwości uzyskiwania interesujących nas danych [...]. W stosunku do nas lojalny i szczery. Psychicznie mało wytrzymały na sytuacje stresowe, których mu nie brakowało. Być może jest to powodem, że w sposób delikatny, ale zdecydowany poprosił o formalne rozwiązanie z nim «umowy o współpracy». Uważam, że w przyszłości TW [ps.] «Kamil» będzie w stosunku do naszych służb lojalny i [będzie] udzielał pomocy na miarę swoich aktualnych możliwości, ale już jako zwykły obywatel [...]. W związku z tym proponuję wykorzystać TW [ps.] «Kamil» do czasu, aż nie zerwie wszystkich kontaktów z Krakowem, a po tym teczki złożyć w archiwum Wydz[iału] «C». Na tym spotkaniu TW [ps.] «Kamil» zobowiązał się przekazać SB informacje na temat pobytu grupy studentów AWF w Holandii”.

Kolejne spotkanie z „Kamilem” odbyło się dopiero pół roku później. 19 listopada 1984 r. kpr. Szuflika zanotował: „W dniu dzisiejszym TW ps. «Kamil» przekazał mi informację, że nie uzyskał informacji dot[yczającej] grupy AWF w Holandii ani żadnych innych danych mogących mnie interesować”.

Aby mieć pełniejszy obraz TW ps. „Kamil”, trzeba przytoczyć jeszcze trzy dokumenty z jegoteczki personalnej.

Pierwszym, z 25 lutego 1984 r., jest notatka MO, w której podano, że Miroslaw K. wraz z kolegą, pijani, zostali zatrzymani o północy na os. Strusia. „Przenosili wiązanek kwiatów – goździków, ogółem 24 sztuki, na choince”. Wyjaśnili, że koleżanka ma urodziny i zrobiła imprezę. Pojechali późno wieczorem na Kleparz, aby kupić kwiaty, ale stoiska były już nieczynne. Kupili tylko 1/2 litra wódki. Kwiaty zabrali spod pomnika milicjantów na Rondzie Mogilskim”.

W kolejnej informacji zauważono, że rano 25 lutego 1984 r. Miroslaw K. wraz z kolegą złożyli wieniec kwiatów pod pomnikiem milicjantów na Rondzie Mogilskim.

Z trzeciego dokumentu, z 16 czerwca 1984 r., wynika, że Miroslaw K. został zawieszony w prawach studenta na pół roku w związku z nadużywaniem alkoholu i awanturą, jaką w stanie upojenia zrobił kierownikowi domu studenckiego, który nie chciał go wpuścić do akademika.

W charakterystyce TW ps. „Kamil” z 6 grudnia 1984 r. nadmieniono: „Ze względu na to, że był zatrzymywany w tym czasie przez SB, podejrzewano go o współpracę z naszymi organami. Szczególnie atmosferę niechęci tworzyli byli działacze NZS AWF w Krakowie. Ograniczany przez te osoby przekazał kilka wartościowych (o dużym stop-

przeprowadzono rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą. Następnie objęto go kontrolą operacyjną w ramach sprawy obiektowej krypt. „Rolnik” (jej akta zniszczono w 1990 r.).

niu prawdopodobieństwa) informacji ze swojego środowiska. Presja ww. osób oraz postępowanie dyscyplinarne na uczelni (za nadużywanie alkoholu) doprowadziły do stresów u TW – po pewnym czasie poprosił o zakończenie współpracy. Biorąc to pod uwagę, jak i to, że wymieniony targnął się w przeszłości na swoje życie (z powodu zdrady jego dziewczyny), więc nie jest zapewne odporny psychicznie, postanowiono zakończyć z nim współpracę”.

TW ps. „Kamil” teoretycznie miał spore możliwości operacyjne, gdyż znał wielu ważnych działaczy podziemnych struktur NZS, którzy byli w tym czasie w zainteresowaniu SB i prowadzili aktywną działalność. W praktyce jednak ograniczała je nieufność środowiska podejrzewającego go o współpracę z SB, a także jego słaba kondycja psychiczna, związane z tym nadużywanie alkoholu oraz próba samobójcza. Aż trzy spotkania kontrolne w okresie trwającej około 1,5 roku współpracy dowodzą, że nie układała się ona chyba po myśli SB.

Pracownicy SB mieli wątpliwości co do kategorii archiwalnej, którą należało nadać tym aktom. Materiały złożono do archiwum w maju 1985 r. Na ostatniej stronie postanowienia o rozwiązaniu współpracy ktoś dopisał w punkcie drugim (innym środkiem kryjącym niż wcześniejszy tekst): „Na 15 lat”. Ale niżej, w punkcie trzecim, pod datą 17 maja 1985 r., ktoś inny (prawdopodobnie funkcjonariusz Wydziału „C”) napisał: „Przechowywanie: B-10”. Teczka pracy ma kategorię B-5. Aktom nadano więc kategorię archiwalną właściwą dla kandydatów na tajnych współpracowników. Uznano zapewne – mimo wątpliwości – że akta nie mają wartości operacyjnej.

Podobne wahania dotyczyły akt TW ps. „Velasquez”, czyli Roberta P. We wniosku o rozwiązanie współpracy proponowano, aby materiały złożyć w archiwum na okres 15 lat. Na kwestionariuszu TW nie ma komentarza pracowników Wydziału „C”, ale notatka informacyjna z opracowania akt, która nosi datę 7 grudnia 1984 r., zawiera adnotację: „B-10, rb-1995”.

Robert P. w chwili pozyskania miał zaledwie 18 lat. Jego oficerem prowadzącym była kobieta. Być może spowodowane to było jego młodym wiekiem. Podporucznik Maria Maciejko na jego temat napisała: „Zajmuje się malowaniem obrazów i ich sprzedażą, wykształcenie podstawowe, zawodu nie posiada”.

29 grudnia 1981 r. w budynku KW MO w Krakowie Robert P. podpisał zobowiązanie do współpracy oraz sporządził obszernie oświadczenie: „W wieku lat 15 byłem zaangażowany w ruch hipisów. Ludzie, których tam poznałem, to: «Hermes»⁹⁶, «Baca», Paweł Moskał, Jaga Dymek, «Pies»⁹⁷ itd. Będąc na zlotach, czasem brałem narkotyki. Było to pięć razy, po czym z tym zerwałem. Miejsca zlotów to: Częstochowa, Kalwaria, Kraków, Bieszczady. Z ruchem hip[p]i[es] zerwałem rok temu, co nie znaczy, że przestałem sympatyzować. Z ruchem pacyfistycznym sympatyzowałem w okresie wakacji, kiedy to miałem okazję zetknąć się ponownie z wyżej wymienionymi osobami, to znaczy: «Baca», «Hermes». Z «Bacą» miałem spotkanie na zlocie ruchu hip[p]i[es] w Sopocie. W ostatnie wakacje sprzedawałem poezję o charakterze pacyfistycznym. Autorami tych wierszy

⁹⁶ „Hermes” to pseudonim Lecha Krzewickiego, jednego z nesterów ruchu hipisowskiego w Polsce, nazywanego też w Krakowie „Tata Hipis”.

⁹⁷ „Pies” to pseudonim Ryszarda Terleckiego, jednego z nesterów ruchu hipisowskiego w Polsce, obecnego wicemarszałka Sejmu RP i szefa Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

byli: Wojtek «Tarzan»⁹⁸ i «Baca»». Dalszy ciąg dokumentu dotyczy kontaktów Roberta P. z Ruchem Młodej Polski przed 13 grudnia. W kwestionariuszu TW zapisano, że Robert P. został „pozyskany do rozpracowania RMP i ruchu hippies”.

9 stycznia 1982 r. otrzymał 800 zł wynagrodzenia (w aktach jest jego własnoręczne pokwitowanie). Nie wiemy, czy pieniądze wypłacono mu za jakieś informacje wartościowe z operacyjnego punktu widzenia. Biorąc jednak pod uwagę, że otrzymał je zaledwie 11 dni od pozyskania, możemy zakładać, że – podobnie jak w innych takich przypadkach – była to próba związania go z SB i zachęcenia do przejawiania inicjatywy.

W aktach SOR krypt. „Jagiellończyk”⁹⁹ znajdują się dwa donosy „Velasqueza” (spisane ze słów przez por. M. Maciejkę)¹⁰⁰. Odnoszą się one głównie osób, które również były ewidencjonowane przez SB jako jej tajni współpracownicy (o czym, oczywiście, TW ps. „Velasquez” nie mógł wiedzieć, choć z treści donosów wynika, że to podejrzewał). Pierwsze doniesienie nosi datę 21 stycznia 1982 r. i dotyczy głównie konfliktu Marka Płaszewskiego¹⁰¹ z Piotrem Mężykiem¹⁰². Mężyk zarzucał Płaszewskiemu kradzież pieniędzy, machlojki finansowe, a także to, że jest „szpiclem”. Jest w nim również mowa o lokalu przy ul. Dietla w Krakowie, w którym mieszkało kilku hipisów, m.in. Drwał¹⁰³ i „Baca”. Drugi donos, z 20 lutego 1982 r., dotyczy pretensji Mężyka do Płaszewskiego w związku z tym, że Mężyk „napuścił” na Płaszewskiego „recydywistę”, aby ten wyegzekwował dług. Podano w nim również miejsce pobytu „Bacy”, „Hermesa”, Drwala oraz Jacka Kazubowskiego, który własnoręcznie miał sporządzić 20 ulotek. Z tej informacji por. Maciejko sporządziła następujący wyciąg: „W kręgu znajomych TW panuje pewna podejrzliwość w stosunku do M. Płaszewskiego; uchodzi on za agenta SB [jak wiemy – słusznie]. Swoją drogą Mężyk i inne osoby mają z nim «porachunki» w sprawach finansowych”.

Już 20 kwietnia 1982 r. przeprowadzono z Robertem P. rozmowę sondażowo-ostrzegawczą (z czego można wnosić, że „współpraca” nie układała się po myśli SB).

W kwestionariuszu TW ps. „Velasquez” podano następujący powód rozwiązania współpracy: „W początkowym okresie współpracy przekazywane przez TW informacje przedstawiały pewną wartość z operacyjnego punktu widzenia, a nadto TW przychodził na spotkania punktualnie i współpracę traktował poważnie. W tym okresie TW nie pracował zawodowo ani nie uczył się. Od czerwca 1982 r. rozpoczął pracę zawodową, co – obok złągodzenia rygorów stanu wojennego – wpłynęło ujemnie na jakość współ-

⁹⁸ Chodzi o Wojciecha Michalewskiego ps. „Tarzan”, jednego z nestorów ruchu hipisowskiego w Polsce, autora książki *Mistycy i narkomani*, Olsztyn 1992.

⁹⁹ AIPN Kr. 08/302, SO krypt. „Jagiellończyk”, t. 1–20. Sprawa obiektowa dotycząca inwigilacji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁰⁰ *Ibidem*, t. 16, Informacja operacyjna spisana ze słów, 21 I 1982 r., k. 9; *ibidem*, Informacja operacyjna spisana ze słów, 20 II 1982 r., k. 10.

¹⁰¹ Marek Płaszewski (ur. 1960) – od 1979 r. był zarejestrowany jako KO, a następnie jako TW ps. „Marco”. P. Franaszek, *op. cit.*, s. 132.

¹⁰² Piotr Mężyk (ur. 1960) – od 1980 r. był zarejestrowany jako KO, a potem TW ps. „Wojtek”. *Ibidem*, s. 130.

¹⁰³ Tadeusz Drwał (ur. 1958) – działacz związany z ruchem hipisowskim oraz „Solidarnością”. Od kwietnia do czerwca 1982 r. internowany. W grudniu 1982 r. wyjechał do USA. Zob. M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie 1981–1982. Stan wojenny*, t. 2, Kraków 2011, s. 125–160.

pracy, którą TW traktował jako przymus, zrywał spotkania, zadania realizował nierzetelnie bądź w ogóle. W związku z powyższym wielokrotnie ostrzegano TW, aby zmienił swoje postępowanie, lecz odnosiło to efekt doraźny. TW cechowało pewne zachwianie równowagi psychicznej, pozostawał w leczeniu psychiatrycznym, co miało związek z wcześniejszym narkotyzowaniem się”.

W charakterystyce TW z 26 listopada 1984 r. napisano: „W trakcie współpracy uzyskano pewne informacje przydatne z operacyjnego punktu widzenia, a dotyczące częściowego rozpracowania i bieżącej kontroli środowiska pacyfistów¹⁰⁴ czy KPN¹⁰⁵, bądź też wąskich kręgów środowiska studenckiego¹⁰⁶. Od kwietnia 1982 r. [tj. już po trzech miesiącach od pozyskania – M.L.] TW zaczął zaniedbywać współpracę. Mimo kilku rozmów ostrzegawczych i gróźb, że może zostać powołany do wojska, nie zmienił swojej postawy”.

Podporucznik Maciejko 13 października 1984 r.¹⁰⁷ przeprowadziła z TW kolejną rozmowę ostrzegawczą: „W DUSW Kraków-Krowodrza zgłosił się na wezwanie TW [ps.] «Velasquez», z którym nie utrzymywano kontaktu od 1,5 roku. Wypytywano go o Bożenę Witkowską¹⁰⁸ oraz Jarosława Kazubowskiego¹⁰⁹, a także o pracowników Muzeum Narodowego (w którym dorywczo pracował) w związku z kradzieżą obrazów Jacka Malczewskiego. Udzielił pewnych informacji o charakterze ogólnym”. Notatka kończy się stwierdzeniem: „W związku z tym, że TW nie utrzymuje kontaktów z B[ożeną] Witkowską czy też osobami pozostającymi w naszym zainteresowaniu, a także ze względu na leczenie psychiatryczne [...] wnioskuje o wyeliminowanie go z czynnej sieci TW”.

Ponownie pojawia się wątpliwość, czy informacje przekazywane także przez tego TW miały dla SB dużą wartość operacyjną? W przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, natychmiast nasuwa się kolejne – na jakiej podstawie nadano jego aktom kategorię B-10, taką samą jak aktom omówionym wcześniej? Jeżeli materiały te otrzymały analogiczną kwalifikację, to musiały mieć jakąś wspólną cechę, która o tym zadecydowała. Jeśli nie była to niska wartość operacyjna przekazywanych informacji, to co?

Na koniec pozostają dwa najtrudniejsze przypadki.

Pierwszy z nich dotyczy Aleksandra B., który w chwili werbunku miał 75 lat i był na emeryturze. Był przedwojennym porucznikiem Wojska Polskiego, żołnierzem Armii

¹⁰⁴ Kryptonim „Pacyfiści” nosiła sprawa operacyjnego sprawdzenia dotycząca środowiska hipisów w Krakowie, prowadzona w latach 1981–1983. Akta zniszczono we wrześniu 1989 r. Jednym z jej figurantów był Tadeusz Drwał. Zob. katalog osób rozpracowywanych, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=D&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=2795&osobaId=65908&> (dostęp 27 IV 2016 r.).

¹⁰⁵ TW ps. „Velasquez” nie występuje w aktach SOR krypt. „Konspiratorzy” (AIPN Kr, 010/12356) dotyczących krakowskiej KPN.

¹⁰⁶ Chodzi zapewne o SO krypt. „Jagiellończyk” (AIPN Kr, 08/302). Akta te zawierają dwa, cytowane wcześniej, doniesienia TW ps. „Velasquez”.

¹⁰⁷ Na notatce z tej rozmowy jest data 13 XI 1984 r.

¹⁰⁸ Bożena Witkowska (ur. 1958) – żona Pawła Witkowskiego, zaangażowanego w działalność KOR, potem w „Solidarność”. Oboje byli figurantami SOS krypt. „Krzykacz” (AIPN Kr, 0101/429). W zachowanych aktach SOS krypt. „Krzykacz” TW ps. „Velasquez” nie występuje.

¹⁰⁹ Jarosław Piotr Kazubowski (ur. 1961) – nie studiował i nie miał stałej pracy. 8 III 1981 r. wraz z Drwalem założył Komitet Przeciwno Represjom za Odmowę Służby Wojskowej. AIPN Kr, 056/98/1, Analiza dotycząca Komitetu Przeciwno Represjom za Odmowę Służby Wojskowej, 2 XII 1981 r., k. 19–22.

Krajowej, członkiem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Po wojnie – dwukrotnie aresztowany. Wtedy miał też zgodzić się na współpracę z UB i dzięki temu zostać zwolniony z aresztu. Potem zerwał kontakty z „bezpieką” i zmieniał miejsca zamieszkania. W końcu osiadł w Krakowie. Przed przejściem na emeryturę pracował jako księgowy w Spółdzielni Przemysłu Handlowego.

11 kwietnia 1979 r. por. Juliusz Foszczyński przeprowadził z nim rozmowę operacyjno-ostrzegawczą. Z notatki sporządzonej z tego spotkania wynika, że Aleksander B. już jako emeryt uczestniczył w działalności chrześcijańskiej pomocy społecznej w Krakowie. Z tego powodu przebywał na wczasach zorganizowanych w sierpniu 1978 r. przez kurię biskupią. Tam poznał Kazimierza Dąbrowę – studenta KUL i uczestnika SKS¹¹⁰. Umówił się z nim, że będzie udostępniał swoje mieszkanie co dwa tygodnie na zebrania SKS. W czasie rozmowy podał funkcjonariuszowi SB nazwiska osób z SKS, z którymi utrzymywał kontakt: Róży Woźniakowskiej i Tadeusza Fijałkowskiego. Danych innych osób nie znał. Dostawał od nich bibułę, przepisał na maszynie tekst petycji do Rady Państwa PRL, który znalazł się w jego aktach. Na podstawie tej notatki funkcjonariusz SB złożył wniosek o zakończenie SOS krypt. „Leśnik”¹¹¹, której figurantem był Aleksander B., i o wykorzystanie go „w celu rozpoznania dalszej działalności SKS”.

Pozyskany do współpracy został 11 maja 1979 r. w Komisariacie MO w Krakowie-Azorach. Zachowała się kopia własnoręcznie napisanego i podpisanego zobowiązania „do zachowania w tajemnicy treści rozmów, które przeprowadziłem z władzami bezpieczeństwa 11 kwietnia 1979 r.”. Miesiąc później (czyli w dniu pozyskania) na tej samej kartce Aleksander B. dopisał (i podpisał się pod tym): „W czasie kontaktów na przekazywaniu informacji będę się podpisywał pseudonimem «Stary»”.

Z kierunkowego planu wykorzystania TW ps. „Stary” sporządzonego 24 maja 1979 r. wynika, że TW „po kilku spotkaniach okazał się szczery i jego informacje potwierdzają inne źródła. Do współpracy jest chętny i posiada predyspozycje do dalszej współpracy [...]. Od chwili pozyskania TW [ps.] «Stary» jest sprawdzany przez osobowe źródła informacji pozostające na kontakcie Sekcji 3a i zastosowanie «P» i «PT». Zasady zachowania konspiracji i tajemnicy TW ps. «Stary» są znane, ponieważ w czasie okupacji,

¹¹⁰ Kazimierz Dąbrowa był figurantem SOR krypt. „Sympozjum” – sprawy założonej w lutym 1978 r., po doniesieniu TW ps. „Kazik” (jego donos jest w aktach AIPN Kr, 0101/373, SOR krypt. „Sympozjum”, k. 59–62). Sprawa dotyczyła działalności K. Dąbrowy w SKS, NZS i duszpasterstwie akademickim. Prowadzącym był kpt. Franciszek Waśko z Wydziału III-A KW MO w Krakowie. 10 I 1979 r. akta przesłano do Lublina celem dalszego ich prowadzenia, gdyż K. Dąbrowa podjął studia na KUL. Wykaz osobowych źródeł wykorzystanych w sprawie (AIPN Kr, 0101/373, SOR krypt. „Sympozjum”, k. 20) nie wymienia TW ps. „Stary”.

¹¹¹ AIPN Kr, 010/12021, SOS krypt. „Leśnik”. Akta zachowały się w formie papierowej (tylko 13 kart). Z kwestionariusza osoby rozpracowywanej (sprawdzonej) wynika, że sprawę założono 23 III 1979 r., „gdyż, jak stwierdzono, w jego mieszkaniu urządzane są spotkania krakowskich działaczy SKS z przedstawicielami redakcji «Spotkań z Lublina»”. W wyniku działań operacyjnych, „po przeprowadzonej rozmowie ostrzegawczej, figurant zaniechał wrogiej działalności”. W materiałach SOS znajdują się te same dokumenty, których zdjęcia są na mikrofilmie akt TW ps. „Stary” (informacje operacyjne z 16 III i 11 IV 1979 r. oraz maszynopis listu do przewodniczącego Rady Państwa z 11 I 1979 r.), odpisy sporządzone przez por. Foszczyńskiego: życiorysu Aleksandra B. (na podstawie życiorysu znajdującego się w teczce personalnej TW ps. „Stary” z 11 XII 1953 r.) oraz zobowiązania TW ps. „Cichy” z 17 II 1947 r., a także plan operacyjnych przedsięwzięć do SOS krypt. „Leśnik” z 28 III 1979 r., z którego wynika, że sprawę założono po donosie TW ps. „Kazimierz”.

działając w organizacji AK, pełnił funkcję szefa wywiadu AK. Jedynie w czasie spotkań będzie mu zwracana uwaga na obiektywność w podawanych informacjach, prawdziwość podawanych przez niego zaistniałych faktów oraz unikanie prowokacji podczas prowadzonych rozmów z interesującymi nas osobami. TW [ps.] «Stary» darzy nas zaufaniem z dawnych lat, ponieważ po wyzwoleniu działał w nielegalnej organizacji WiN. Śledztwo zostało przeprowadzone w sposób obiektywny i w konsekwencji umorzono, co zadzięcza wyłącznie nam”.

Arkusze wypłat i świadczeń, który dotyczy TW ps. „Stary”, obejmuje sześć pozycji z okresu 6 maja 1979 r. – 7 października 1980 r. Pierwsze dwie pozycje odnoszą się do zwrotu kosztów (50 i 500 zł), cztery kolejne to wynagrodzenia (łącznie na kwotę 3,5 tys. zł).

Zachowały się także kopie trzech własnoręcznych pokwitowań: z 16 maja 1979 r. na kwotę 50 zł („Powyższą kwotę wręczyłem osobiście, ponieważ TW [ps.] «Stary» przyjechał na spotkanie taksówką”), z 30 maja 1979 r. (500 zł) oraz z 17 października 1980 r. (1000 zł).

Mikrofilm z akt SOR krypt. „Symposium”, dotyczących Kazimierza Dąbrowy, zawiera obszerny (pięć stron) maszynopis oparty na doniesieniach „Starego” z 21 i 29 czerwca 1979 r.¹¹² Wynika z niego, że TW 16 czerwca 1979 r. spotkał się z Witoldem Rothem i dowiedział się, że ostatnio w jego mieszkaniu nie odbywały się spotkania młodzieży studenckiej ze względu na niską frekwencję. Z tego samego powodu nie było takich spotkań w mieszkaniu „Starego”. Nieco wcześniej „Starego” odwiedził Kazimierz Dąbrowa i Maria Minkiewicz. W dokumencie zamieszczono szczegółowe streszczenie treści rozmowy. Poruszano w niej głównie sprawy związane z czerwcową pielgrzymką Jana Pawła II do Polski. W związku z nią TW ps. „Stary” miał się starać o pracę w kurii – rozmawiał na ten temat np. z siostrą zakonną. Dwukrotnie odwiedził go także Tomasz Fijałkowski (za drugim razem – wspólnie z Kazimierzem Dąbrową). W aktach są relacje z tych rozmów. TW ps. „Stary” przechowywał w domu „Biuletyn Informacyjny” na temat wizyty papieża. Opowiedział także o petycji dotyczącej zwolnienia z więzienia w Czechosłowacji tamtejszych intelektualistów. W okresie wakacyjnym działalność SKS była zawieszona, a część osób z nimi związana wyjechała za granicę. W środowisku tym pojawiły się rozdzwinki: „Ci skupieni w «Beczce» zarzucają tym, którzy działają z klerem, że mało działają politycznie”. Uczestnikom SKS zależało, aby „Stary” wyszukał dla nich mieszkania na drukarnię. „W organach MO – KD MO Śródmieście pracuje kolega Fijałkowskiego, który w ubiegłym roku skończył prawo i zaraz wstąpił do MO. Nazwiska jego jeszcze nie ustaliłem. On właśnie informuje Fijałkowskiego. Kiedy SB zamawia pokoje w KD MO, to znaczy, że będą podejmowane działania przeciwko SKS. Wypowiada się, że przez takie działania SB podrywa autorytet organom MO, które nie biorą udziału w zwalczaniu opozycji”. Poniżej znajduje się maszynowa adnotacja kpt. Foszczyńskiego: „W czasie spotkania wręczyłem TW kwotę 1000 [zł] (jeden tysiąc) jako wynagrodzenie za współpracę”.

Zachował się także spis treści teczki personalnej sporządzony 17 maja 1979 r., z którego wyłączono dwa dokumenty: dotyczący inwigilacji korespondencji oraz „dokument «W» (w kopercie)”. W spisie treści po informacji operacyjnej z 11 maja 1979 r.

¹¹² AIPN Kr, 0101/373, SOR krypt. „Symposium”, k. 116–120.

(o pozyskaniu TW ps. „Stary”) jest tylko informacja operacyjna z 9 marca 1981 r. Wynika z niej, że 3 marca 1981 r. Aleksander B. nagle zmarł. Wiadomość tę funkcjonariusz SB uzyskał w trakcie rozmowy telefonicznej z żoną Aleksandra B.: „Podczas rozmowy zapytała mnie, czy mówi pan Julian. Gdy oświadczyłem jej, że tak, powiedziała mi, że mąż prosił przed śmiercią, że jak ja zadzwonię, by przekazała mi kopertę, którą mąż przygotował specjalnie dla mnie. Ja umówiłem się z żoną i pojechałem odebrać wspomnianą kopertę. Po otwarciu jej okazało się, że znajduje się w niej komunikat KSS KOR nr 4”.

Jak zinterpretować ten materiał? Czy Aleksander B. rzeczywiście podjął współpracę z SB i pomagał inwigilować działaczy SKS, którym udostępniał swoje mieszkanie na spotkania, przepisywał na maszynie dokumenty komitetu i kolportował jego bibułę? Takie jest pierwsze wrażenie po lekturze jego teczki.

Jednak fakt, że jego akta otrzymały kategorię B-10, skłania do ostrożnego formułowania ocen. Nie mamy teczki pracy TW ps. „Stary”, więc nie wiemy, czy i jakich informacji dostarczał SB. Nie znamy też ani jednej jego charakterystyki. Zachowały się jedynie kopie własnoręcznie napisanego zobowiązania, kopie pokwitowań, informacje o tym, że otrzymał jeszcze więcej pieniędzy od SB. Jednakże na podstawie analizy wcześniejszych materiałów wiemy, że wszystkie te okoliczności nie przesądzają o rzeczywistej współpracy.

Warto wziąć pod uwagę, że SKS działał jawnie, a SB miała wiele informacji na jego temat. Czerpała je również z podsłuchów, obserwacji i kontroli korespondencji (o stosowaniu tych środków wyraźnie jest mowa w aktach TW ps. „Stary”). W tej sytuacji pytanie o wartość operacyjną informacji przekazywanych SB przez tego TW jest zasadne. Mamy tu przecież do czynienia z byłym żołnierzem Polski Niepodległej, osobą mającą duże doświadczenie i praktykę zarówno w prowadzeniu działalności konspiracyjnej, jak i w kontaktach jeszcze z UB.

Założenie, że Aleksander B. wyprowadził „bezpiekę” w pole nie jest nieprawdopodobne¹¹³, choć bez wiedzy na temat wartości operacyjnej akt TW o kategorii B-10 trudno byłoby takiej hipotezy bronić.

Marek S., specjalista ds. zatrudnienia w KPBP nr 2, miał 34 lata, gdy został pozyskany przez organy bezpieczeństwa publicznego. Miał współpracować z SB pod pseudonimem „Ilona”. Rozmowę werbunkową przeprowadził kpt. Tadeusz Krzemiński 23 grudnia 1978 r. w hotelu „Cracovia”.

Zachowały się kopie własnoręcznego oświadczenia Marka S. o udzielaniu SB pomocy „w zakresie interesujących ich spraw” i o przybraniu pseudonimu „Ilona” (bez daty) oraz dwóch pokwitowań otrzymania pieniędzy na jednakową kwotę 1000 zł (napisanych własnoręcznie i podpisanych pseudonimem „Ilona”) – z 19 grudnia 1978 r. oraz 9 lutego 1982 r. Z notatki służbowej z 1 lutego 1984 r., sporządzonej przez młodszego chorążego Andrzeja Stefanka, wynika, że „w czasie całej współpracy TW był pięciokrotnie wynagradzany po 1000 zł”.

Akta dwukrotnie przeglądał kpt. Franciszek Waśko (24 lutego 1979 r. oraz 21 stycznia 1980 r.). Wynikiem tej drugiej kontroli była adnotacja na wykazie osób: „Tow. Krze-

¹¹³ „Zawsze należy się liczyć z możliwością celowego nasyłania osób, których zadaniem będzie ustalenie zainteresowań, metod i środków pracy SB (MO) lub dezinformowanie nas, aby w ten sposób chronić przeciwnika prowadzącego wroga lub przestępczą działalność”. AIPN Kr, 0155/174, T. Barański, K. Kalita, „Kontrola tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa”, Warszawa 1984, s. 12.

miński, proszę uporządkować teczkę personalną TW, opracować charakterystykę, plan szkoleń, plan wykorzystania oraz system nawiązania łączności w nagłych sytuacjach”.

Konsekwencją tych uwag jest zapewne charakterystyka TW z 9 lutego 1980 r. autorstwa kpt. Krzemińskiego: „Dostarczył szereg informacji o istniejących nieprawidłowościach w budownictwie, głównie z zakresu polityki kadrowej, nastrojów załóg na poszczególnych budowach¹¹⁴, a obecnie jego informacje mają również wartość operacyjną, dotyczą bowiem nieprawidłowości w gospodarce funduszem płac, klikowości itp. Wykorzystywane były w ramach sprawy obiektowej krypt. «Koordynator» prowadzonej na KZP. Do tej pory spotkania z tajnym współpracownikiem odbywano głównie w samochodzie osobowym i kilkakrotnie w mieszkaniu własnym, zapewniającym pełną konspirację. W najbliższym czasie będzie wprowadzony na lokal kontaktowy. Do chwili obecnej TW był trzykrotnie wynagradzany finansowo”.

Opierając się tylko na tej charakterystyce, można stwierdzić, że TW ps. „Ilona” początkowo nie dostarczał wiadomości o charakterze operacyjnym, a jedynie informował o nieprawidłowościach i nastrojach. Mimo to w tym „jałowym” – jak można przypuszczać – okresie otrzymał przynajmniej jedno wynagrodzenie finansowe. Na początku 1980 r. jego informacje – w ocenie kpt. Krzemińskiego – miały już wartość operacyjną, chociaż dotyczyły tego samego – nieprawidłowości w zakładzie pracy. Akta SO krypt. „Koordynator”¹¹⁵ zachowały się w formie papierowej, aczkolwiek są mocno wybrakowane. Zawierają one wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych, w którym nie wymieniono TW ps. „Ilona”¹¹⁶. W materiałach tych nie ma także jego doniesień.

Nie wiadomo, czy tajny współpracownik rzeczywiście został wprowadzony na lokal kontaktowy¹¹⁷, ale wydaje się to mało prawdopodobne w kontekście adnotacji zwierzchnika kpt. Krzemińskiego umieszczonej pod charakterystyką „Ilony” z 9 lutego 1980 r.: „Tow. Krzemiński. W szkoleniu TW proszę szczegółowo uwagę zwrócić na konspirację pracy, metody uzyskiwania informacji operacyjnych oraz aktywne kontrolowanie jego postaw. Proszę wykorzystać TW do bieżącej kontroli operacyjnej figuranta Wydz[iału] III ob. Muzyczki¹¹⁸. TW należy okresowo sprawdzić poprzez osobowe źródła oraz źródła techniczne”.

Cztery miesiące później (24 czerwca 1980 r.) TW przejął szer. Adam Polonka z tego samego wydziału (czyli Wydziału III-A). Przejęcie „Ilony” przez niskiego rangą i nieposiadającego doświadczenia funkcjonariusza wskazuje, że nie było to wartościowe źródło

¹¹⁴ Prawdopodobnie przy werbunku TW ps. „Ilona” popełniono błąd opisywany w literaturze szkoleniowej MSW. „Gdyby przed werbowanymi jasno postawiono, o co nam chodzi i jakiego charakteru zadania będą wykonywać, niewątpliwie byłyby większe opory w wyrażeniu zgody na współpracę, a może i odmowy. Jednak te jednostki, których opór potrafilibyśmy przełamać i zgodziłyby się na współpracę, stanowiłyby sieć rzeczywiście pozyskaną dla naszych celów. Praca z nią przynosiłaby obopólne zadowolenie i nie przysparzałaby tyle trudności”. AIPN Kr, 0179/473, „Niektóre problemy pracy z siecią tajnych współpracowników. Pozyskani w 1962 r.”, oprac. K. Modelewski, Białystok 1964, s. 8.

¹¹⁵ AIPN Kr, 08/299, SO krypt. „Koordynator”. Sprawa obiektowa założona w marcu 1976 r. na Kra-kowskie Zjednoczenie Budownictwa, prowadzona do 21 VIII 1984 r.

¹¹⁶ *Ibidem*, k. 33.

¹¹⁷ Podporucznik Burzawa, który prowadził TW ps. „Ilona” od marca 1981 r. do listopada 1983 r., spotykał się z nim w kawiarniach.

¹¹⁸ Michał Muzyczka (1937–1989), prawnik, pracownik administracyjny UJ. Syn płk. Ludwika Muzyczki ps. „Benedykt” (członka KG ZWZ-AK, współzałożyciela WiN, więźnia stalinowskiego).

informacji. Można raczej przypuszczać, że – mimo kilku krytycznych uwag zwierzchnika – kpt. Krzemieński nadal nie był w stanie sprostać zadaniu.

W marcu 1981 r. prowadzenie tajnego współpracownika przejął ppor. Ryszard Burza z Wydziału III-1. W charakterystyce TW ps. „Ilona” z 5 lipca 1982 r. ppor. Burza zapisał: „Celem przejścia wymienionego na kontakt było zabezpieczenie dopływu informacji na temat działalności w miejscu pracy i poza pracą figuranta spr[awy krypt.] «Powielacz» Michała Muzyczki, z którym zna się dobrze na stopie służbowej oraz towarzyskiej. W okresie dotychczasowej współpracy dostarczył on szereg informacji na temat figuranta oraz istniejących uchybieniach i nieprawidłowościach w swoim miejscu pracy i nastrojów załogi, komentarzy na tle zachodzących wydarzeń itp. W ciągu mojej z nim współpracy był on raz wynagradzany finansowo”.

TW ps. „Ilona” jest wymieniony w wykazie osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie SOR krypt. „Powielacz”¹¹⁹. W drugim tomie tych akt jest także kilka doniesień „Ilony”. „Figurant sprawy krypt. «Powielacz» zachowuje się b. poprawnie, nie podejmuje w zasadzie żadnych dyskusji na tematy polityczne, w swej pracy trzyma się ściśle przepisów, w związku z czym dochodzi niekiedy do pewnych kontrowersji między nim a przełożonymi”¹²⁰. „Michał Muzyczka zachowuje się w miejscu pracy poprawnie”¹²¹. „W dniu 27 maja TW był u Michała Muzyczki zaproszony do nowego mieszkania wraz z dwiema koleżankami z pracy [...]. Niczego podejrzanego związanego z literaturą bezdebitową TW nie zauważył. Rozmowa zaś toczyła się wyłącznie wokół spraw zakładu”¹²². „Michał Muzyczka aktualnie jest na urlopie do 5 lipca. Działalnością w NSZZ «Solidarność» jest znudzony i uważa, że jest w nim za dużo mowy o Kościele, a za mało rzeczywistej walki o interesy ludzi pracy”¹²³. „Michał Muzyczka w dalszym ciągu nie podejmuje działalności politycznej”¹²⁴.

Źródło TW ps. „Ilona” jest także dwukrotnie wymienione w opracowaniach funkcjonariusza SB. „Z uwagi na złożoną przez figuranta deklarację wobec dyrektora Zakładu Remontowo-Budowlanego Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, że nie będzie prowadził w miejscu pracy działalności antysocjalistycznej, co zostało sprawdzone przez źródło ps. «Ilona», postanowiono sprawę krypt. «Powielacz» przekazać do dalszego prowadzenia tutaj [ejszemu] Wydziałowi III. Figurant w miejscu pracy nadal będzie kontrolowany poprzez źródło [ps.] «Ilona»”¹²⁵. „Z dotychczasowego rozpoznania operacyjnego (TW [ps.] «Ilona», «PT» i «W») wynika, że M[ichał] Muzyczka w miejscu pracy zgodnie ze złożoną dyrektorowi deklaracją nie prowadzi wrogiej działalności”¹²⁶.

Po Październiku '56 zaangażował się w odtwarzanie niezależnego harcerstwa (w 1960 r. drużyna harcerska, do której należał, została rozwiązana przez władze). Od 1977 r. uczestnik ROPCiO. Członek założyciel KPN. W lipcu 1980 r. zrezygnował z działalności politycznej. *Internetowa encyklopedia KPN*, http://www.earchiwumkpn.pl/encyklopedia_kpn/obszar_drugi/dzialacze.html (dostęp 25 IV 2016 r.).

¹¹⁹ AIPN Kr, 010/9397, SOR krypt. „Powielacz”, t. 1–8. Pierwsze dwa tomu dotyczą lat 1978–1982. Wykazy osobowych źródeł informacji w obu tych tomach wymieniają TW ps. „Ilona” (odpowiednio karty 13 oraz 6).

¹²⁰ *Ibidem*, t. 2, Wyciąg z informacji od TW ps. „Ilona”, 15 X 1979 r., k. 84.

¹²¹ *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Ilona”, 30 IX 1981 r., k. 168.

¹²² *Ibidem*, Informacja operacyjna od TW ps. „Ilona”, 3 VI 1981 r., k. 169.

¹²³ *Ibidem*, Informacja operacyjna od TW ps. „Ilona”, 26 VI 1981 r., k. 171.

¹²⁴ *Ibidem*, Informacja operacyjna spisana ze słów od TW ps. „Ilona”, 9 IX 1981 r., k. 172.

¹²⁵ *Ibidem*, Analiza SOR krypt. „Powielacz”, 3 XII 1979 r., k. 27.

¹²⁶ *Ibidem*, Meldunek operacyjny z 14 XII 1979 r., k. 30.

Wartość operacyjną tych doniesień trafnie podsumowuje następujący fragment kierunkowego planu wykorzystania TW ps. „Ilona” z 5 lutego 1982 r.: „Słabą stroną wykorzystania TW są ograniczone możliwości operacyjnego wykorzystania, ze względu na duży zakres obowiązków rodzinnych [...] oraz brak dotarcia operacyjnego do środowisk antysocjalistycznych”.

W listopadzie 1983 r. prowadzenie TW przejął mł. chor. Andrzej Stefanek, co zapewne przyspieszyło zakończenie współpracy. W postanowieniu o jej rozwiązaniu odnotowano: „W dniu 17 listopada 1983 r. na spotkaniu TW [ps.] «Ilona» sporządził stosowne oświadczenie, w którym stwierdził, że ze względu na bardzo trudną sytuację rodzinną i osobistą rezygnuje z dalszej współpracy z organami Służby Bezpieczeństwa. Natomiast głównym powodem rezygnacji ze współpracy, jak oświadczył TW, jest decyzja sądu dot[ycząca] negatywnego rozpoznania jego wniosku o zatarcie skazania w drodze łaski”. Z materiałów wynika, że Marek S. był skazany na 3 lata pozbawienia wolności z art. 201 kk („będąc kierownikiem działu rektyfikacji «Polomos», akceptował kradzieże spirytusu, otrzymując za swoje milczenie w tej sprawie ok[óło] 10 tys. zł”).

Wydaje się, że TW ps. „Ilona” w okresie współpracy z Wydziałem III-A był typowym źródłem sygnałnym (jak większość osób, których akta otrzymały kategorię B-10). Fakt, że w tym okresie trzykrotnie otrzymał on wynagrodzenie, wynikał z błędów w pracy operacyjnej popełnionych przez prowadzącego go funkcjonariusza. W okresie jego współpracy z Wydziałem III (od końca 1982 r. – Wydziałem III-1) ograniczał się on do udzielania informacji o jednej osobie będącej w zainteresowaniu SB, która w tym czasie nie prowadziła już jednak aktywnej działalności politycznej. Wiadomości te były prawdziwe i potwierdzały wycofanie się figuranta z aktywności opozycyjnej¹²⁷. Poza tymi informacjami TW ps. „Ilona” nie miał możliwości operacyjnych dostarczenia SB innych – bardziej wartościowych danych. Dlaczego zatem TW był w tym okresie dwukrotnie wynagradzany? Być może miało to zachęcić go do przejawiania większej inicjatywy.

Podsumowanie

Przeprowadzone badania potwierdziły zasadność tezy sformułowanej na wstępie¹²⁸. Mam świadomość, że niektóre akta mogą budzić wątpliwości, których nie jesteśmy w stanie rozwiązać z uwagi na to, że nie dysponujemy kompletną dokumentacją. Rozstrzygające jest jednak to, że trudno jest wskazać inne kryterium niż brak wartości operacyjnej przekazywanych informacji¹²⁹, które stanowiłoby wspólny mianownik dla akt omówio-

¹²⁷ Michał Muzyczka wycofał się z działalności opozycyjnej w KPN jeszcze przed Sierpniem '80. Więcej na ten temat zob. M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani. ROPCiO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Kraków 2009, s. 153.

¹²⁸ Należy pamiętać, że przedstawiona wyżej hipoteza badawcza była weryfikowana tylko w oparciu o akta KW MO/WUSW w Krakowie. Praktyka stosowana w innych KW MO/WUSW mogła być nieco inna (choć trudno sobie wyobrazić, aby była radykalnie inna). Z tych względów wyniki badań należy stosować z pewną ostrożnością w odniesieniu do akt tajnych współpracowników zarchiwizowanych poza Krakowem. Celowe byłoby jednak przeprowadzenie podobnych analiz dokumentacji TW zarchiwizowanej w pozakrakowskich KW MO/WUSW i porównanie uzyskanych rezultatów.

¹²⁹ Pominęto w tym opracowaniu drugie kryterium wskazane w Wykazie akt stanowiącym załącznik do Instrukcji z 1974 r., konieczne do tego, aby danym aktom nadać kategorię B-10. Jest nim negatywna prognoza odnosząca się do możliwości powtórnego opracowania i pozyskania osób, których

nych w artykule. A przecież jakiś wspólny mianownik istniał, skoro wszystkie zostały zakwalifikowane do tej samej kategorii archiwalnej.

Należy podkreślić, że nadawanie kategorii B-10 (właściwej dla kTW) niektórym aktom tajnych współpracowników miało pełne uzasadnienie w przepisach obowiązujących Służbę Bezpieczeństwa.

Definicja współpracy z organami bezpieczeństwa publicznego zawarta była w Zarządzeniu nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (zwanego dalej Instrukcją z 1970 r.)¹³⁰, które było w mocy przez cały okres obowiązywania Instrukcji z 1974 r. Brzmiała ona następująco: „Tajni współpracownicy – to osoby celowo pozyskane do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa i wykonujące zadania w zakresie zapobiegania, rozpoznania i wykrywania wrogiej działalności [...]. O rzeczywistym pozyskaniu do współpracy stanowi otrzymanie wartościowych informacji w trakcie pozyskiwania lub wykonanie zleconego zadania”¹³¹.

Z dalszej części Instrukcji z 1970 r. jasno wynikało, że na podstawie doniesień uzyskiwanych od tajnych współpracowników musi być możliwe opracowanie (przez funkcjonariusza SB) informacji operacyjnej. „Informacją w rozumieniu niniejszej instrukcji jest każda wiadomość (zbiór wiadomości) o osobach, faktach i zjawiskach pozostających w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa. Informacje użyteczne dla działań operacyjnych winny odpowiadać następującym wymogom:

- wiązać się z zakresem działań Służby Bezpieczeństwa lub innych organów, z którymi służba współdziałała;
- obiektywnie odtwarzać stan rzeczywisty dotyczący osób, faktów, zdarzeń, zjawisk i sytuacji;
- umożliwiać ich praktyczne wykorzystanie”¹³².

Instrukcja z 1970 r. wspominała skrótowo i niekategorycznie o pobraniu od tajnego współpracownika pisemnego zobowiązania do współpracy: „W zależności od potrzeby i zgody pozyskiwanego należy przyjąć zobowiązanie o współpracy i ustalić jego pseudonim”¹³³. Wyraźnie więc kładła ona nacisk nie na formalny aspekt werbunku, ale na fakt rzeczywistego przekazywania operacyjnie użytecznych informacji¹³⁴.

dotyczą omówione tu akta. To drugie kryterium jest prawdopodobnie decydujące dla odróżnienia teczek personalnych TW, którym nadano kategorię B-10, od teczek personalnych TW, którym nadano kategorię B-20. Liczba TW kategorii B-20 była zbliżona do liczby TW kategorii B-10, a w omawianych tu trzech wydziałach (III, III-1 oraz III-A) była nawet zdecydowanie wyższa. Problem TW, których aktom nadano kategorię B-20, wymaga dodatkowych badań.

¹³⁰ *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 121–139. Instrukcja ta obowiązywała przez cały omawiany tutaj okres, a więc w latach 1974–1985. Kolejna stanowiła załącznik do Zarządzenia nr 00102 ministra spraw wewnętrznych z 9 XII 1989 r. w sprawie zasad działalności operacyjnej (zwana dalej Instrukcją z 1989 r.). *Ibidem*, s. 140–159.

¹³¹ Par. 10 pkt 1 i par. 12 Instrukcji z 1970 r.

¹³² Par. 26 Instrukcji z 1970 r.

¹³³ Par. 12 pkt 4 Instrukcji z 1970 r. Wcześniej natomiast obowiązywały inne, bardziej formalne zasady. Instrukcja (tymczasowa) z 13 lutego 1945 r. [o] pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci; Instrukcja nr 012/53 o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną; Instrukcja nr 04/55 z 11 III 1955 r. o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL oraz Instrukcja nr 03/60 z 2 VII 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa wyraźnie nakazywały pobranie zobowiązania od „zawerbowanego” (traktując odstąpienie

Prawidłowość takiej interpretacji Instrukcji z 1970 r. potwierdza literatura szkoleniowa MSW. „Uzyskanie [...] zgody kandydata na współpracę nie można traktować jako zwykłej deklaracji. Idzie tu o zgodę faktyczną, z przekonania i trwałą chęć realizacji przekazywanych przez Służbę Bezpieczeństwa zadań. W ten sposób rozumiane pozyskanie tajnego współpracownika nie kończy się więc na akcie wyrażenia zgody na współpracę, ale musi charakteryzować cały okres współpracy”¹³⁵.

„Praktyka dowodzi, że wielokrotnie nowo pozyskani tajni współpracownicy już na drugim spotkaniu, pomimo uprzednio wyrażonej zgody, odmawiają współpracy, tłumacząc to różnymi względami. Wynika z tego, że pozyskanie tajnego współpracownika nie kończy się na wyrażeniu przez niego formalnej zgody na współpracę, ale jest procesem często długotrwałym, występującym jeszcze podczas współpracy, zwłaszcza w pierwszym jej etapie, zwanym wdrażaniem tajnego współpracownika do współpracy. Podstawowym celem tego etapu jest m.in. utrwalenie pozyskania”¹³⁶.

W tym kontekście pogląd, że „najważniejszym momentem werbunku było podpisanie zobowiązania do tajnej współpracy z UB-SB”¹³⁷ (w odniesieniu do stanu po 1970 r.) nie wydaje się zasadny¹³⁸.

Konsekwencją takiego sposobu rozumienia współpracy w Instrukcji z 1970 r. było postępowanie w tym czasie funkcjonariuszy Wydziału „C” KW MO/WUSW. Znajdowali się oni na końcu drogi, którą przechodziły akta tajnych współpracowników (poczynając od podjęcia przez funkcjonariusza operacyjnego czynności przygotowawczych poprzedzających werbunek).

Techniczna czynność złożenia akt w archiwum¹³⁹ KW MO/WUSW (funkcje archiwum pełniła Sekcja 3 Wydziału „C”), której towarzyszyły prace ewidencyjne, polegające na ich wyrejestrowaniu z dziennika rejestracyjnego KW MO/WUSW i zarejestrowaniu w dzienniku archiwalnym, nie była wcale ostatnim odcinkiem tej drogi. Akta trafiały bowiem do Sekcji 1 (ewidencyjnej) Wydziału „C”¹⁴⁰, gdzie były m.in. analizowane¹⁴¹.

od tego obowiązku jako sytuację wyjątkową) i mniej lub bardziej szczegółowo określały jego treść (zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 23, 39, 77, 109). Instrukcja z 1989 r., podobnie jak Instrukcja z 1970 r., zawierała niestanowcze sformułowanie o pobraniu zobowiązania „w miarę możliwości”. Jednakże – w przeciwieństwie do Instrukcji z 1970 r. – regulowała, jakie elementy powinny znaleźć się w tym własnoręcznie napisanym i podpisanym nazwiskiem dokumencie (par. 5 ust. 2), tak jak to było we wszystkich instrukcjach wydanych przed 1970 r.

¹³⁴ Jeszcze mocniej akcentowała to Instrukcja z 1989 r., która zawierała następującą definicję tajnego współpracownika: „Tajnym współpracownikiem jest osoba pozyskana do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa w celu uzyskiwania w sposób tajny ważnych informacji dla tej służby oraz realizacji innych zadań” (par. 3 pkt 1).

¹³⁵ AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 11.

¹³⁶ AIPN Kr, 0179/7, t. 30, P. Dutkiewicz, K. Kalita, „Pozyskanie tajnego współpracownika SB”, Warszawa 1979, s. 84.

¹³⁷ W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 310.

¹³⁸ Autorzy omawiają łącznie wszystkie instrukcje regulujące pracę operacyjną UB, a potem SB, których było w sumie sześć (z lat: 1945, 1953, 1955, 1960, 1970 i 1989). Chociaż zwracają uwagę na główne różnice między tymi normatywnymi, to jednak umknęły im niektóre istotne niuanse.

¹³⁹ Na temat zasad funkcjonowania Archiwum MSW zob. np. P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW [w:] Wokół teczek bezpieki...*, s. 221–230.

¹⁴⁰ Sekcja 1 dokonywała m.in. analizy teczek tajnych współpracowników i spraw składanych do archiwum. Zadanie to należało do obowiązków służbowych funkcjonariusza zatrudnionego na

W toku tej czynności szacowano ich wartość z operacyjnego punktu widzenia i stosownie do wyrażonej opinii nadawano im kategorię archiwalną¹⁴².

Ocena wartości operacyjnej akt dokonywana w Wydziale „C” – w przeciwieństwie do wielu ocen dokonywanych dzisiaj – jest bardzo wiarygodna. Po pierwsze, była przeprowadzana przez fachowców, którzy analizowali bardzo wiele akt. Po drugie, dokonywali oni tej oceny, dysponując kompletnymi aktami. Po trzecie, nie byli obciążeni świadomością, że mogą osobom rejestrowanym jako TW pomóc lub zaszkodzić, gdyż mieli świadomość, że efekt ich pracy objęty był ścisłą tajemnicą¹⁴³.

W ten sposób czasami powstawała rozbieżność między treścią zapisów w dzienniku rejestracyjnym a adnotacjami dokonywanymi później (w wyniku analizy akt w Wydziale „C”). Do tej pory uznawano, że „dziennik rejestracyjny stanowi podstawowe źródło przy ustalaniu charakteru rejestracji konkretnej osoby”¹⁴⁴, pomijając zupełnie znaczenie kategorii archiwalnej, która nie była odnotowywana w dzienniku rejestracyjnym¹⁴⁵. W wielu wypadkach prowadziło to i nadal prowadzi do błędnych wniosków.

stanowisku „D”. AIPN Kr, 0179/634, Zakres pracy Wydziału „C” opracowany w Wydziale „C” KW MO w Krakowie, styczeń 1975 r., s. 4–6.

¹⁴¹ Obowiązek analizowania akt w archiwum MSW został sformułowany w par. 31b dodanym do Instrukcji z 1974 r. Zarządzeniem nr 030/79 ministra spraw wewnętrznych z 2 VII 1979 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, a następnie powtórzony w par. 9 Instrukcji z 1985 r. Na funkcję analityczną ewidencji operacyjnej kładziono silny nacisk w literaturze szkoleniowej MSW. „Czynności pracownika nie mogą sprowadzać się do czynności technicznych, chodzi przede wszystkim o pracę analityczną [...]. Ewidencja jest ośrodkiem gromadzącym aktualne dane o zarejestrowanych osobach i sprawach i stanowi bank informacji posiadających wartość operacyjną. Jej zawartość jest podstawą do sporządzania – w zależności od potrzeb – różnego rodzaju opracowań analitycznych dla kierownictwa służbowego, zestawień cyfrowych i opisowych, które są pomocne w systemie kierowania i zarządzania oraz przy programowaniu działań operacyjnych. Analiza danych statystycznych pozwala między innymi na ocenę prawidłowości działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa [...]. Daje także możliwości porównania efektywności pracy operacyjnej jednostek pracujących w podobnych warunkach i wyciągnięcia odpowiednich wniosków dla skorygowania lub zwiększenia efektywności pracy operacyjnej, przez co także spełnia funkcję kontrolną”. AIPN Kr, 041/67, t. 31, Konspekt ewidencji operacyjnej opracowany w Biurze „C” MSW, 1976 r., s. 14.

¹⁴² Już w latach siedemdziesiątych funkcjonariusze pionu „C” zwracali uwagę na to, że okresy przechowywania akt TW (chodziło o teczki pracy) powinny być uzależnione od wartości operacyjnej tych akt. Zob. AIPN, 170/1, Uwagi naczelnika Wydziału „C” KW MO w Lublinie do projektu Instrukcji o postępowaniu z materiałami archiwalnymi i wykazem akt, 1 IV 1974 r., k. 101–102. Proponowano nawet, aby akt TW pozyskanych doraźnie i wyeliminowanych, którzy za okres współpracy nie wnieśli żadnych istotnych ustaleń w sprawie, nie przysyłać do archiwum Wydziału „C”, lecz niszczyć we własnym zakresie w jednostce operacyjnej. *Ibidem*, Uwagi zastępcy naczelnika Wydziału „C” KW MO w Opolu, 27 VIII 1973 r., k. 52.

¹⁴³ Pewien wpływ na ich ocenę mogły mieć ewentualne osobiste relacje z funkcjonariuszami operacyjnymi. Nadanie zarchiwizowanym aktom TW kategorii B-10 oznaczało przecież krytyczną ocenę efektów pracy funkcjonariusza, który prowadził danego TW. Należy jednak pamiętać, że ta krytyczna ocena była zwykle przesunięta w czasie i odnosiła się nie do bieżących efektów pracy danego funkcjonariusza, ale do pewnych zaszczości, sprzed kilku czy nawet kilkunastu lat.

¹⁴⁴ A. Zieliński, *Przykłady dokumentacji wytworzonej przez pion ewidencji operacyjnej SB w latach 1972–1990 i jej wykorzystanie do badań naukowych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 151.

¹⁴⁵ O tym, że kategoria archiwalna kodowała ważne wiadomości, może świadczyć fakt, że w 1984 r. przyjęto zasadę (która w wydziałach „C” WUSW miała być stosowana od 1985 r.), iż rok brakowania

Sposób, w jaki Instrukcja z 1970 r. definiowała pojęcie tajnego współpracownika, w istotnym zakresie jest zbieżny z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego¹⁴⁶. Wedle Trybunału współpraca ze służbami bezpieczeństwa powinna wykazywać pięć cech:

1. Musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa (przez co rozumie się przekazywanie informacji tym organom przez osobę współpracującą).

2. Musi mieć charakter świadomy (co oznacza wymaganie, aby osoba współpracująca zdawała sobie sprawę, że nawiązała kontakt z przedstawicielami jednej ze służb).

3. Musi być tajna (a więc osoba współpracująca musi sobie zdawać sprawę, że fakt nawiązania współpracy i jej przebieg ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których dotyczą przekazywane informacje).

4. Musi wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez służby.

5. Nie może się ograniczyć do samej deklaracji woli, lecz musi materializować się w świadomie podejmowanych, konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy.

„Tym samym za niewystarczające uznać należy samo wyrażenie zgody w przedmiocie nawiązania i zakresu przyszłej współpracy; konieczne natomiast jest podjęcie konkretnych działań odpowiadających wyżej wskazanym kryteriom i składających się na rzeczywiste współdziałanie z organami bezpieczeństwa”¹⁴⁷.

W obu definicjach (według Instrukcji z 1970 r. oraz według orzecznictwa Trybunału) akcent jest położony nie na formalny, ale na materialny aspekt współpracy, z tym że w instrukcji położono nacisk na to, aby przekazywane informacje miały wartość operacyjną. Trybunał od tego odstąpił zapewne z tego powodu, że dzisiaj bardzo trudno jest nam ocenić wartość operacyjną informacji przekazywanych SB kilkadziesiąt lat temu. „Należy [...] zachować szczególną badawczą ostrożność i roztropność, gdyż z perspektywy lat, przy nieznamości wielu elementów kontekstu, np. ustnych wyjaśnień agenta, bardzo łatwo o pomyłkę (to, co nam wydaje się błąhe, mogło być dla «bezpieki» brakującym elementem, i na odwrót, porażający nas swoją wymową fakt mógł być doskonale wcześniej znany z innego źródła)”¹⁴⁸.

W sporze o wiarygodność akt SB wyraźnie zarysowały się trzy stanowiska¹⁴⁹. Zwolennicy jednego skrajnego poglądu (głównie historycy młodszego pokolenia) stoją na stanowisku, że akta SB są w pełni wiarygodne z uwagi na rozbudowany system wewnętrznej kontroli, który w szczególności wykluczał tworzenie tzw. martwych dusz¹⁵⁰.

dokumentów ma być wpisywany na obwolucie akt sprawy, na pierwszym mikrofilmowanym dokumencie, tj. na notatce informacyjnej z opracowania akt, oraz na karcie E-14, którą umieszczano w kartotece ogólnoinformacyjnej po archiwizacji akt. AIPN, 01541/3, Notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW, 4 VIII 1984 r., k. 110–111.

¹⁴⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 XI 1998 r., K 39/97, <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia> (dostęp 16 IV 2015 r.).

¹⁴⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 V 2007 r., K 2/07, <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia> (dostęp 16 IV 2015 r.).

¹⁴⁸ W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 327.

¹⁴⁹ Obszerniejszą analizę różnych opinii na temat wiarygodności akt SB przedstawia K. Brzechczyn, *Problem wiarygodności teczek i opartej na nich narracji historycznej. Kilka uwag metodologicznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 53 i nn.

¹⁵⁰ F. Musiał, *Agentura w działaniu. Metody kontroli osobowych źródeł informacji SB w latach 1970–1989*, „Arcana” 2008, nr 79, s. 208. Czasami autor zdaje się jednak prezentować ambiwalentny

„Wszelkie oszustwa wcześniej czy później wychodziły na jaw, co stanowiło gwarancję jakości pracy organów bezpieczeństwa”¹⁵¹.

Zwolennicy drugiej skrajnej postawy (nie są to historycy, tylko osoby publiczne) uznają dokumenty SB za „świsłki”¹⁵², „skserowaną makulaturę”¹⁵³, pozbawioną wszelkiej wiarygodności.

Stanowisko kompromisowe względem dwóch wymienionych wcześniej zajmują historycy starszego pokolenia, pamiętający czasy PRL z autopsji. Doceniają oni znaczenie akt SB jako źródeł historycznych, ale równocześnie przestrzegają przed „złudnym czarem teczek”¹⁵⁴. „Materiały służb specjalnych to źródło specyficzne, szczególne, wyjątkowo niewdzięczne przy krytycznej, analitycznej obróbce. Nie wystarcza zasiąść do lektury owej symbolicznej «teczki», będąc uzbrojonym jedynie w standardowe wyposażenie, bez niezbędnej wiedzy o strukturze urzędu, ludziach, którzy go tworzyli, kierunkach i technice działań operacyjnych. To prawda, że «bezpieka» z reguły nie fałszowała swoich materiałów. Wcale nie oznacza to jednak, że informacje w nich zawarte to szczerą, najprawdziwszą prawdą”¹⁵⁵.

Paradoksalnie analiza akt tajnych współpracowników, będąca przedmiotem tego artykułu, przyznaje rację wszystkim trzem stronom tego sporu.

Czytając opisane wyżej dokumenty w sposób bezkrytyczny, można dojść do wniosku, że mamy tu do czynienia z kilkudziesięcioma aktami tajnych współpracowników. Osoby te bowiem rzeczywiście zostały zarejestrowane jako TW. W takim charakterze figurowały w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie przez kilka, a czasami nawet przez kilkanaście lat. Część tych akt była w tym czasie przeglądana przez przełożonych funkcjonariuszy prowadzących, a niekiedy odbywały się nawet spotkania kontrolne z osobami zarejestrowanymi jako tajni współpracownicy. Ich akta zostały złożone w archiwum i zarejestrowane w dzienniku archiwalnym agentury. Zachowały się oryginały lub kopie własnoręcznie napisanych zobowiązań do współpracy oraz innych własnoręcznie napisanych dokumentów, z których jednoznacznie wynika, że osoby te wiedziały, z kim miały do czynienia oraz znały pseudonim, pod jakim zostały zarejestrowane przez SB jako TW i niekiedy nawet się nim posługiwały. W niektórych przypadkach mamy także własnoręczne pokwitowania odbioru pieniędzy podpisane przez te osoby agenturalnym pseudonimem. Sprawa wydaje się być jasna i jednoznaczna.

stosunek do akt wytworzonych przez SB: „Nie jest to jednak – z wyjątkiem np. stenogramów z podsłuchów czy fotokopii korespondencji, względnie dokumentów własnych – źródło w pełni wiarygodne dla opisu postaw i opinii środowisk opozycyjnych wobec władzy”. *Idem, Wiarygodność dokumentacji operacyjnej UB/SB – wybrane zagadnienia źródłoznawcze* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 117–126.

¹⁵¹ P. Skubisz, *Falszerstwa dokumentacji...*, s. 216. Autor opisuje przypadek fałszowania akt SB zde-maskowane przez sam resort i wyciąga wniosek, że nie jest to wierzchołek góry lodowej, ale dowód na istnienie w SB szczełnego sita wewnętrznej kontroli.

¹⁵² Kard. J. Glemp, Homilia wygłoszona w archikatedrze św. Jana w Warszawie 7 I 2007 r.; <http://www.niedziela.pl/arttykul/1189/Nie-chcemy-takich-sadow> (dostęp 7 IV 2016 r.).

¹⁵³ L. Miller w wywiadzie dla „Corriere della Sera”, 12 I 2007 r.

¹⁵⁴ W. Suleja, *Złudny czar teczek, czyli „teczkowe grzechy główne”* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. zbiorowa, Warszawa 2008, s. 512–516.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 514.

A jednak nawet pobieżna lektura niektórych z tych dokumentów pozwala nazwać je świstkami papieru i makulaturą. Co warte są te wszystkie formalne kryteria oceny akt w przypadku takich osób jak Krzysztof B. (zarejestrowany jako TW ps. „Marek”), który przez trwający rzekomo cztery lata okres współpracy nie dostarczył SB ani jednego doniesienia¹⁵⁶?

Wnikliwa analiza tych akt pozwala na właściwą ich interpretację, na wyzwolenie się „spod złudnego czaru teczek” i zrozumienie, z jakimi sytuacjami naprawdę mieliśmy do czynienia w omawianych tutaj przypadkach. Dowodzi ona także, że rację mają ci, którzy twierdzą, że „SB sama siebie nie okłamywała”. To my sami czasami okłamujemy siebie i innych, gdy nie potrafimy prawidłowo zinterpretować tych akt.

STRESZCZENIE

Zgodnie z Instrukcją w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych stanowiącej załącznik do Zarządzenia nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 maja 1974 r.teczki personalne TW składane do archiwum w latach 1974–1985 powinny otrzymywać kategorię archiwalną „A” lub B-30, a teczki pracy – B-15. Tymczasem teczki personalne części TW zarchiwizowane w tym czasie otrzymały kategorię B-10, a ich teczki pracy – B-5. Zgodnie z instrukcją do kategorii B-10 powinny być kwalifikowane wyłącznie teczki personalne kandydatów na TW, a więc osób, które z SB nie współpracowały. Na tej podstawie sformułowano hipotezę, że teczki personalne TW o kategorii B-10 dotyczyły osób, które w istocie nie podjęły współpracy z SB (mimo formalnego faktu ich rejestracji w charakterze TW). W celu weryfikacji hipotezy zbadano wszystkie teczki personalne tajnych współpracowników zaliczone do kategorii B-10, złożone w archiwum KW MO/WUSW w Krakowie w latach 1974–1985 przez trzy wydziały: III, III-1 oraz III-A/V. Przeprowadzona drobiazgowa analiza potwierdziła postawioną hipotezę. Ponadto instrukcje dotyczące pracy operacyjnej SB oraz literatura szkoleniowa MSW również wskazują na to, że istota współpracy z SB w charakterze TW polegała na przekazywaniu informacji mających wartość operacyjną. Jeżeli w teczce pracy TW takich informacji nie było, to funkcjonariusze Wydziału „C” mieli podstawy, aby aktom nadać kategorię B-10. Od 1985 r. w wydziałach „C” WUSW wprowadzono zasadę, aby informacje o roku brakowania akt były wpisywane na obwołucie spraw, notatce informacyjnej z opracowania akt oraz kartach E-14. Fakt ten potwierdza, że kategoria archiwalna akt kodowała ważną informację – ocenę wartości operacyjnej dokumentów.

Słowa kluczowe: Służba Bezpieczeństwa, tajny współpracownik, akta operacyjne, akta osobowych źródeł informacji, archiwizacja, instrukcja archiwalna, kategoria archiwalna, lustracja, organy bezpieczeństwa państwa.

¹⁵⁶ Adnotacja pracownika Wydziału „C” WUSW w Krakowie kpt. Sułkowskiego w kwestionariuszu TW, odnosząca się nie do akt, które zostały wybiórczo zniszczone, ale do akt kompletnych, świeżo złożonych w archiwum: „W teczce pracy nie ma ani jednego doniesienia za okres współpracy 1981–1985”. Zob. akta TW ps. „Marek” – AIPN Kr, 009/9621 oraz AIPN Kr, 00100/1167/D.

SUMMARY

In accordance with the 'Instruction on the principles and manner of handling archival acts' in the Ministry of the Interior, as annexed to Regulation no. 034/74 of the Minister of the Interior of 10 May 1974, personal files of secret collaborators archived in the years 1974–1985 should be assigned the archiving category of "A" or "B-30", while work files should be given the category "B-15" respectively. However, personal files of some secret collaborators, which were archived at that time, were assigned the category "B-10", while work files the category "B-5" respectively. The Instruction states that category "B-10" should refer only to personal files of candidates for secret collaborators, i.e. persons who had not been collaborating with the Security Service. On this basis, a hypothesis was formulated that the personal files of secret collaborators under the category of "B-10" referred to persons who had factually not taken up collaboration with the Security Service (despite being formally registered as secret collaborators). To verify the hypothesis, an initiative was undertaken to examine all personal files of secret collaborators under the category of "B-10" which were archived in the Voivodeship Headquarters of the Citizens' Militia/the Voivodeship Offices of the Interior in the years 1974–1985 by three Divisions: III, III-1, and III-A/V. A thorough analysis made it possible to confirm the formulated hypothesis. Furthermore, instructions concerning the operational work of the secret collaborators and training manuals from the Ministry of the Interior also point out that the essence of the secret collaborators' collaboration with the State Security consisted in providing operationally valuable information. If there was no such information in the work files of a secret collaborator, officers of the "C" Division could not assign category "B-10" to the respective files. Starting from 1985, the "C" Divisions of the Voivodeship Offices of the Interior were to follow a rule stating that a notice on the year of missing files would be placed on the cover of the files, memorandum on the preparation of the files and E-14 cards. This fact confirmed that the archiving category of the files contained important information – the evaluation of the operational value of the documents.

Key words: Security Service, secret collaborator, operational files, files of personal information sources, archiving, archiving instruction, archiving category, lustration, state security authorities.